

Źródła trudności

Reakcyjna agitacja przeciw Polsce demokratycznej korzysta bardzo często z trudności gospodarczych, jakie jeszcze przeżywa Polska — przeżywa zresztą w stopniu nie większym, niż inne kraje Europy.

Dlaczego poprawa dokonuje się u nas jeszcze stopniowo? Dlaczego ciągle jeszcze jest u nas ciężko człowiekowi pracy? Takie pytania stawiają często uczeni zwolennicy obozu demokratycznego. Na braku odpowiedzi na te pytania nieraz zeruje reakcja.

Dlaczego jest u nas ciężko? Odpowiedź pierwsza, ogólna odpowiedź jest bardzo prosta: bo z próżnego i Salomon nie należy. Przejeliśmy kraj zniszczony przez wojnę i rabunkową gospodarkę okupanta. Dopiero stopniowo zalecamy my straty. Dlatego jest jeszcze ciężko.

Są fabryki, które nie uległy zniszczeniu w czasie wojny. Na tych fabrykach pracuje się pełną parą. Na tych fabrykach ludzie pytają: dlaczego jeszcze jest ciężko? Przecież u nas wszystko jest w ruchu. Tym ludziom trzeba odpowiedzieć pytaniem: a czy wiecie, jak wygląda gdzie indziej? Czy wiecie, że doszczętnie zniszczony jest przemysł warszawski, który przed wojną zatrudniał połowę całej polskiej klasy robotniczej całej Polski, przemysł, który dzisiaj musimy odbudowywać? Czy wiecie, że mamy setki fabryk, gdzie po Niemcach zostały puste hale fabryczne? Nawet jeśli odzyskujemy stopniowo zarobowane przez Niemców maszyny — ile kosztuje ich remont i zmontowanie na nowo?

To samo jest w rolnictwie. We wsiach, w których ludzie jakoś bez szkód przetrwali wojnę, pytają: dlaczego jest ciężko? Przecież u nas już pracujemy normalnie.

Znowu trzeba ich zapytać: a czy wiecie, jak jest w powiatach przy-czołkowych, tam, gdzie po wojnie nie zostało ani jednego domu? Czy wiecie, że Ziemię Odzyskaną pozostały prawie bez bydła? Czy wiecie, ile kosztuje stopniowe odbudowanie wszystkiego, co wojna i niemiecka okupacja zniszczyły na polskiej wsi?

Odbudujemy to wszystko taniej i łatwiej, aniżeli po pierwszej wojnie światowej. Dlatego taniej i łatwiej, że w ręku narodu znajduje się przemysł, dlatego, że oddaliśmy ziemię chłopu, gospodarującemu na niej lepiej, niż obszar-nik. Ale taniej i łatwiej nie znaczy: za darmo i bez trudności. Koszty odbudowy musi ktoś zapłacić. Zapłacić je może tylko cały naród. Koszty odbudowy — to właśnie trudności, które teraz przeżywamy.

Wiemy tylko jedno — że te trudności nie będą już trwały długo. Wiemy to, gdyż istnieje Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Kraju. Ten plan jest realny. Ten plan mówi, że W CIĄGU TRZECH LAT OSIĄGNIEMY POZIOM PRZEDWOJENNY I NAWET W PEWNYM STOPNIU GO PRZEKROCZYMY.

Jeszcze jest ciężko. Ale, pracując wyrwane nad odbudowę kraju wiemy, że nie pracujemy na darmo, że rezultatem naszej pracy będzie dobrobyt nas wszystkich, dobrobyt mas ludowych, dobrobyt narodu.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Państwo i kościół w nowej Polsce
Wywiad z prezydentem Bierntem
Alianci udzielają Niemcom nagany
po czym — Irza antypolska naganka
Na szlaku... przestępstwa i kary
W murach sądów warszawskich

Rok III WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA 1946 R. Nr 323 (711)

Cała Polska — swym Ziomom Odzyskanym

Odezwa Gł. Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej

Wczoraj, w dniu 23 bm., w Sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyło się inauguracyjne zebranie Głównego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej.

Na zebraniu przybyli członkowie Rządu Jedności Narodowej, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński oraz przedstawiciele partii politycznych, świata pracy i organizacji społecznych.

Otwarcia zebrania dokonał przewodniczący GKO Daniny Narodowej, wiceprezydent KRN, prof. St. Grabski, wygłaszając przemówienie, w którym m. in. powiedział: Granica nasza na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku od Szczecina po obwód Królewca to nieodzowne zabezpieczenie pokoju świata. Ale również jest ona nieodzownym zabezpieczeniem dalszego biologicznego wręcz istnienia naszego narodu.

Nie wolno się nam ludzić. Programem nowej agresji niemieckiej będzie wytopienie całego narodu polskiego — tak jak ongiś wytopili Niemcy Słowian nadłabskich.

Najtrwalszym zapewnieniem przynależności Ziemi Odzyskanych do Polski będzie takie, jak najszybciej zagospodarowanie czysto polskimi siłami Dolnego Śląska, Ziemi Lubuskiej, Zachodniego Pomorza i Prus Wschodnich, by nasym się stało dla całej ludzkości, że wkład produkcji tych ziem do międzynarodowej współpracy gospodarczej pod rządami polskimi nie maleje a postęp kulturalny ich ludności niewątpliwie rozszerza i umacnia podstawy pokojowego rozwoju wszechświatowej demokracji.

Więc nie ma zbyt dużo ofiar dla osiągnięcia tego celu.

Stuznie też uczynił Rząd Rzeczypospolitej uchwalając, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdzając dekret o daninie na

rodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. Danina ta jest powszechną z wyjątkiem osób wyraźnie dekretem od niej zwolnionych.

Po dalszych przemówieniach, które wygłosili: min. Skarbu, tow. Dąbrowski, prezes CUP-u, tow. Bobrowski i pełnomocnik Rządu do spraw Daniny W. Kościński, zebrane jednomyślnie uchwaliło następującą odezwę:

Po tysiącletnich zmaganiach z wyniszczającą nas zaborczością

niemiecką, w wyniku krwawej zawieruchy dziejowej i bohaterskiej walki Narodu Polskiego, Polska powróciła na dawny szlak państwowski.

Swe niewzruszone prawa do Ziemi Odzyskanych potwierdzamy wobec całego świata olbrzymim wysiłkiem dla ich zagospodarowania.

Już dziś zorganizowaliśmy administrację, uruchomiliśmy koleje, pocztę, tysiące zakładów przemysłowych, zaoferowaliśmy setki ty-

sięcy hektarów opuszczonych pól, zatrudniliśmy w przemyśle ponad 200 tys. robotników polskich. Równocześnie osiedliliśmy na Ziemiach Odzyskanych powyżej 4 milionów ludności polskiej.

Wysiłek nasz musi być wydatnie wzmocniony i uwielokrotniony. Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych nie można zwlekać na dziesiątki lat. Trzeba je zakończyć w ciągu trzech lat w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Zagospodarowane Ziemi Odzyskane — to warunek istnienia i bezpieczeństwa naszego Państwa. To ziemia dla chłopów, praca dla robotników, to przekształcenie Polski w państwo przemysłowo-rolnicze z 500-kilometrowym wybrzeżem Bałtyku.

Szybkie zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — to warunek dobrobytu wszystkich Polaków, to stworzenie potężnej dźwigni odbudowy całego kraju.

Potrzebne na ten cel środki uzyskamy z Daniny Narodowej.

Danina Narodowa jest powszech-

nym świadczeniem majątkowym. Wszystkie warstwy społeczne i wszystkie działy gospodarstwa narodowego — państwowy, spółdzielczy i prywatny — będą pociągnięte do świadczenia na rzecz zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Sprawiedliwy wymiar Daniny Narodowej zapewniony jest przez szeroki system ulg i podwyżek i przez oddanie wymiaru czynnikowej obywatelskiemu.

Zgodnie z dekretem wszystkie wpływy z Daniny Narodowej przeznaczone wyłącznie na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, a Rząd składać będzie okresowe sprawozdania o sposobie zużycia wpływów z Daniny.

Główna Komisja Obywatelska Daniny Narodowej, jako reprezentacja wszystkich warstw społecznych, stronnictw politycznych, centralnych organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych, wzywa ogół obywateli do natychmiastowego, gromadnego wpłacania daniny, bez oczekiwania wezwań i nakazów.

Ogół Obywateli spełni swój obowiązek.

CAŁA POLSKA — SWYM ZIEMIOM ODZYSKANYM!

GL. KOMISJA OBYWATELSKA DANINY NARODOWEJ

Uniwersytet ludowy w Rudziskach



Instytut repolonizacyjny dla Warmiaków i Mazurów

WYWIAD
Z MIN. RZYMOWSKIM
na str. 2

Rozbitkowie w Alpach uratowani

Grupa alpinistów dotarła do miejsca katastrofy

LONDYN, 23.11. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w sobotę o godz. 13.30 ekspedycja ratun-

kowa, złożona z 35 przewodników alpejskich, dotarła do miejsca katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego typu „Dakota” w Alpach Szwajcarskich. Wraz z ekspedycją dotarło na miejsce katastrofy 3 lekarzy.

Wszystkich 11 ocalałych zaniesiono na noszach do naprędcie urządzonego szpitala w najbliższym miasteczku Rosenleau. Później będą oni odtransportowani do oddalonego o 40 km Interlaken. Rozbitkowie przetrwali na szczycie alpejskim 4 dni i 4 noce przy silnym mrozie.

Dzięki energii i wysiłkom szwajcarskich przewodników alpejskich, którzy pierwsi dotarli na miejsce katastrofy, stała się niepotrzebna interwencja spadochroniarzy amerykańskich, którzy gotowi byli zaryzykować skoki w niezmiernie niebezpiecznych warunkach, celem niesienia pomocy rozbitkom samolotu.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, w Atenach wydano w piątek zarządzenie, by wojsko i policja nie opuszczały koszar. Zarządzenie to uformulowano oficjalnie „celami ćwiczebnymi”.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że wojska irańskiego rządu centralnego zajęły miasto Zenjan, leżące o 180 mil na północno-zachód od Teheranu, nad samą granicą autonomicznego Azerbejdżanu.

PARYŻ. Minister wyżywienia Francji ogłosił, że przydział cukru w styczniu, lutym i marcu 1947 r. będzie podwyższony z 500 g na 750 g.

NOWY JORK. 10 grudnia zbierze się w Waszyngtonie po raz szósty z kolei Rada UNRRA, aby naradzić się nad sprawami związanymi z likwidacją UNRRA. Na porządku dziennym znajduje się przede wszystkim sprawa przekazania czynności UNRRA innym instytucjom międzynarodowym.

LONDYN. Delegacja brytyjska na konferencję żywnościowo-rolniczą zgłosiła wniosek o uznanie za zbrodnie międzynarodową palenia nadwyżek żywności, co stosowane jest w niektórych krajach celem uniknięcia nadprodukcji i spadku cen.

Konflikt między górnikami a rządem USA

przyjmuje coraz większe rozmiary

Przemysł amerykański przed groźbą braku węgla

NOWY JORK, 23.11. (PAP). Strajk 400 tysięcy górników, wśród których jest wielu Polaków, członków Zjednoczonego Związku Górników, zaczyna wywoływać skutki we wszystkich gałęziach przemysłu amerykańskiego.

Szereg zakładów rozpoczął redukcję załóg lub godzin pracy w związku z malejącymi zapasami węgla. Huty stalowe przerywają produkcję. Kolejne żelazne zapowiadają redukcję ruchu pasażerskiego o 25 procent, począwszy od poniedziałku 25 listopada.

W związku z nakazem sądowym, skierowanym do przywódcy górników Lewisa „Daily Worker” pisze, że Lewis nie wezwał górników do strajku, lecz po prostu zawiadomił ich, że umowa zbiorowa Związku Górników z rządem wygasa 20 listopada. W takich warunkach rządowi trudno skonstruować tezę, że odpowiedzialność ponoszą kierownicy Związku Górników.

Alexander Whitney, prezes Związku Kolejarzy oświadczył, że hańba jest, aby Stany Zjednoczone zmuszały robotnika do przy-

mowania bez protestu ciągle malejących zarobków przy ogromnie wzrastających kosztach utrzymania.

Dziennik „New York Post” donosi, że górnicy postanowili walkę swoją wygrać. Zdaniem pisma na strajk węglowy „padł cień przemysłowej wojny domowej”.

Zabicie 2 górników w stanie West Virginia ogromnie powiększyło rozmiary konfliktu rządu ze Związkiem Górników.

NOWY JORK, 23.11. (PAP). Agencja Reutera donosi, że prezydent Truman zakończył swój urlop na Florydzie i powrócił samolotem do Waszyngtonu w związku z rozszerzającym się strajkiem górników amerykańskich.

Wiele stalowni amerykańskich musiało przerwać pracę w związku z brakiem węgla. Olbrzymie zakłady „Carnegie Illinois Steel Corporation” będą musiały w przyszłym tygodniu zmniejszyć swą produkcję stali o 25 — 30 proc.

słowiańskim. Myśliwce w kilku wypadkach ostrzeliwały posterunki graniczne.

Podobne naruszenia granicy przez samoloty greckie miały miejsce w dniu 21 i 22 bm. Samoloty greckie ostrzelane przez placówki jugosłowiańskie zawróciły na terytorium Grecji.

BELGRAD, 23.11. (PAP). — Rząd jugosłowiański wystosował drugą ostą notę protestacyjną do rządu greckiego.

Nota jugosłowiańska wlicza szereg przelotów nad granicą jugosłowiańską, dokonanych przez myśliwce i 1 bombowiec grecki. W dwóch wypadkach samoloty zostały zawrócone na skutek ognia

jugosłowiańskiej artylerii przeciwlotniczej.

BELGRAD, 23.11. (PAP). — Belgradzkie dzienniki „Borba” i „Politika” wystąpiły z ostrą odpowiedzią na podjętą ostatnio przez Grecję antyjugosłowiańską kampanię. „Borba” pisze m. in.:

Władze greckie i ich zagraniczni doradcy wiedzą doskonale, że nie utrzymałyby się przy rządach bez obecności i pomocy wojsk angielskich. Podjęta ostatnio kampania przeciwko Jugosławii i innym państwom demokratycznym na Bałkanach ma na celu usprawiedliwić przed światową opinią dalszą obecność angielskich oddziałów w Grecji.

Plan w przemyśle włókienniczym wykonany został w październiku w 127,9 proc.

Państwowy plan wytwórczy w przemyśle włókienniczym został w październiku wykonany w 127,9 procentach.

Nieomal we wszystkich branżach i rodzajach produkcji zaznaczył się wyraźny wzrost, przekraczający w wysokim stopniu produkcję wrześniową, jak również

przewidziane ogólnym planem zadania. Wyniki te wskazują na realność planu trzyletniego.

Wykazują one zarazem, ile prawdy było w plotkach szerzonych przez szeptaną propagandę, że we wrześniu, a najdalej w październiku fabryki włókiennicze staną z braku surowców.

Nowa zbrodnia andersowska

Zamach na redaktora Warszawskiego

RZYM, 23.11. (PAP). Agencja „France Presse” donosi, że dziennikarz polski, Robert Warski, redaktor pisma, wydawanego przez ambasadę polską w Rzymie dla żołnierzy armii Andersa, został ciężko ranny przez 2 nieznanymi spraw-

ców, którzy oddali do niego kilka strzałów z rewolwerów, a następnie zdolali uciec. Redaktorowi Warskiemu zabrano ważne dokumenty wraz 180 tys. lirów.

O szczegółach zamachu podamy jutro.

„Podniesiemy Warszawę z ruin”

Tydzień pomocy Stolicy w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 23.11. (PAP). Dn. 23 bm. rozpoczął się w Sztokholmie „Tydzień akcji pomocy Warszawie” pod hasłem „Podniesiemy Warszawę z ruin”. Tydzień został zorganizowany przez warszawski komitet szwedzkiej organizacji po-

mocy Europie, na którego czele stoi prezydent Sztokholmu, Anderson.

W ciągu tygodnia odbędzie się codzienne imprezy artystyczne i sportowe, z których czysty dochód zostanie przeznaczony na rzecz pomocy Warszawie.

Świat w ciągu doby

Deбаты w ONZ

Sprawa ujawnienia sił zbrojnych państw w terytorium innych państw — ujawnienia zaproponowane, jak widać, przez Związek Radziecki, posiada niezwykle znaczenie dla uspokojenia atmosfery międzynarodowej.

Dobrze wiadomo, jak postępuje się propaganda podżegaczy wojennych w śnie tym zagadnieniem. Wszyscy pamiętamy sławetnych dwuosobowych sowietów dywizji, o których mówił Churchill — dwuosobowe dywizje, które stopniały potem odrazu do sześćdziesięciu...

Obecność wojsk anglo-amerykańskich w szeregu krajów posiada nie tylko wpływ na rozwój sytuacji politycznej na tych terenach. Armia Andersa, która umożliwiła na obsadzonych przez siebie terenach jakakolwiek działalność organizacji socjalistycznych i komunistycznych, nie jest tu bynajmniej odosobniona.

Ujawnienie sił zbrojnych, używamy nych na poszczególnych terenach musi skłonić każde mocarstwo do umotywowania pobytu swych wojsk na danym terytorium. Łatwo umotywić konieczność wojsk anglosaskich we Francji, albo sowietów w Polsce, gdyż kraje te leżą na drodze do okupowanych przez mocarstwa Niemiec. Ale czym umotywić, na przykład, obecność wojsk angielskich w Grecji?

Faktyka mocarstw anglosaskich wobec wniosku sowietów świadczy o ich wyraźnym zakłopotaniu. Bevin i Byrnes wysunęli propozycje objęcia ujawnieniem również wojsk stojących na terytorium własnym każdego państwa.

Oznacza to połączenie dwóch różnych zagadnień: zagadnienia wojsk w krajach obcych, stosunkowo łatwego do rozwiązania i zagadnienia powszechnego rozbrojenia, o czym nie ma wątpliwości.

Związek Radziecki i w sprawie rozbrojenia zgłosił konkretne wnioski. Ale jest jasne, że te wnioski wymagają o wiele dłuższego rozpatrywania aniżeli, prosta stosunkowo, sprawa ujawnienia wojsk, stacjonujących na obcych terenach.

Świat śledzi z uwagą debaty na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych. Świat, prosty człowiek pracy pragnie tylko jednego: pragnie, aby te debaty przyczyniły się do umocnienia pokoju światowego, do rozładowania napiętych stosunków pomiędzy mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej, do rzeczywiście wstąpienia do wspólnej zabiegów o wyłączenie zbrodni.

Najlepiej te dążenia świata pracy wyrażają wnioski delegacji radzieckiej na Zgromadzeniu. I dlatego delegacja polska w pełni popiera te wnioski.

Zgoda Wielkiej Czwórki na udział Polski w opracowaniu traktatu z Niemcami

Wywiad z ministrem Wincentym Rzymowskim



NOWY JORK, 23.11. (PAP). —

Korespondent PAP w Nowym Jorku użył od ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, wywiad na temat stanowiska Polski wobec zbliżających się wstępnych rozmów Rady czterech ministrów spraw zagranicznych nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec.

Pytanie: — Czym motywuje Polska swoje żądania dopuszczenia do obrad Rady Czwórki?

Odpowiedź: — Polska jest bezpośrednio zainteresowana, ostatnia wojna rozpoczęła się atakiem na Polskę, Polska proponowała do swych sił ponosiła w walce z agresją niemiecką największe ofiary i wreszcie Polska dała wielki wkład militarny w wojnie z Niemcami.

Sądzą przeto, że daje jej to pełne prawo do udziału w obradach nad projektem traktatu z Niemcami. Z dużym zadziwieniem przyjąłem fakt, że członkowie Rady Czwórki nie odmawiają nam tego prawa.

Z prośbą o dopuszczenie do obrad Wielkiej Czwórki wystąpił obok Polski szereg sąsiadów Niemiec i ofiar ich agresji: Czechosłowacja, Belgia, Holandia, Luksemburg. Należy przypuszczać również, że o udział w obradach nad projektem traktatu dla Niemiec ubiegają się także państwa zamorskie.

Rozumiem, że jest wiele państw, które nie interesują się pracami przygotowawczymi nad projektem traktatu dla Niemiec, lecz jeśli chodzi o Polskę, to już przy opracowaniu traktatu wersalskiego okazało się, że niewłaściwe rozwią-

nie problemu niemieckiego i umożliwienie Niemcom agresji jest dla nas zagadnieniem życia i śmierci. Dlatego też, aby problem niemiecki został rozwiązany właściwie, pragmatycznie włączyć udział w przygotowaniu projektu traktatu.

Pytanie: — W jakiej formie zamierza Polska wziąć udział w obradach Wielkiej Czwórki?

Odpowiedź: — Polska pragnie: 1) przedłożyć swój punkt widzenia w sprawie traktatu i uzasadnić go, 2) obserwować przebieg obrad Rady ministrów spraw zagranicznych, 3) zabierać głos w sprawach nas dotyczących.

Nie ukrywam, że tych zagadnień nas interesujących jest bardzo wiele i że łączą się ściśle z całym problemem niemieckim.

Pytanie: — Jakie konkretne żądania zamierza wysunąć Polska podczas obrad Wielkiej Czwórki i w jakiej formie chce to uczynić?

Odpowiedź: — Najważniejszym dla Polski jest formalne potwierdzenie w traktacie pokojowym tego faktycznego i prawnego stanu, który, jeśli chodzi o nasze ziemie zachodnie, stworzył uchwalał poczdamski.

Polska zainteresowana jest wewnętrzną przebudową Niemiec, ich ustroju i stosunków Niemców wobec sąsiadów i wobec zagadnień pokoju światowego. O tym wszystkim zdecydować traktat pokojowy. Nie jest nam także obojętne zagadnienie przyszłej struktury gospodarczej Niemiec.

Wszystkie te problemy muszą być rozwiązane, aby Niemcy przestali być państwem zdomowanym przez agresję. Mamy swój własny pogląd w tej sprawie, oparty na doświadczeniach, które uczyły, że zbyt wielki potencjał gospodarczy Niemiec przed ostatnimi wojnami wywołał najpierw wzrost imperializmu gospodarczego, a następnie imperializm militarny.

Będziemy również chcieli zwrócić uwagę na znaczenie niemieckiego potencjału gospodarczego dla handlu między narodowego, nie jest bowiem obojętne nam to, jaką nowym Niemcom wyzna czy traktat pokojowy w ekonomice światowej. Pragnę podkreślić, że nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że w decyzjach powziętych w stosunku do Niemiec przede wszystkim grać będą rolę względy praktyczne.

Nasze osłabnięcia w dziedzinie oświaty i zagospodarowania Ziemi Zachodnich w chwili obecnej okazywać się pewną nie mniej ważnym argumentem przy utrwalaniu naszego stanu posiadania, niż argumenty historyczne. Argumenty historyczne są nie mniej ważne, ale nie należy zapominać, że w dziedzinie oświaty i zagospodarowania Ziemi Zachodnich, nie mniej ważnym argumentem przy utrwalaniu naszego stanu posiadania, niż argumenty historyczne.

Dlatego też nie chcę na wypowiedzi hasła: Każdy Polak osiedlony na Ziemiach Odzyskanych, staje się argumentem podkreślającym nasze prawa do tych ziem, argumentem niemożliwym do zaakceptowania przez nikogo na świecie. Jest to przekonujący wszystkich argument w czekających nas wkrótce obradach Wielkiej Czwórki nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec.

Wybory do Rady Republiki

Dziś Francja wybiera elektorów

PARYŻ, 23.11. (PAP). — W niedzielę 24 listopada odbędą się w całej Francji wybory elektorów, którzy z kolei wybiorą deputowanych do Rady Republiki. Ordynacja wyborcza przewiduje, że wybory samych elektorów odbywają się na zasadzie powszechności.

Nenni za jednolitym frontem

Ostra krytyka prawicowych socjalistów

RZYM, 23.11. (PAP). — W dzienniku „Avanti” ukazał się artykuł ministra spraw zagranicznych Nenni’ego, zajmujący się obecnym położeniem socjalistów we Włoszech. Nenni ostro skrytykował wystąpienie rzecznika prawicowego skrzydła partii Saragata, który opublikował w reakcyjnym dzienniku „Giornale d’Italia” artykuł, będący wyrazem braku szacunku do polityki partii socjalistycznej.

Kongres partii, który odbędzie się w styczniu 1947 roku będzie miał za zadanie uzdrowić panujące obecnie stosunki. Nenni wyraził pewność, że kongres ten przyjmie za podstawę działania fakt jednolitej akcji z komunistami i konieczność wspólnej walki jak najszybszych mas

Na Ziemiach Odzyskanych

PSL „Nowe Wyzwolenie”

pójdzie do wyborów z blokiem demokratycznym

Wczoraj, w dniu 23 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prezesów Komitetów Wojewódzkich Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie”, przy udziale władz na czasy stronnictwa. Przedmiotem obrad były sprawy wyborcze, omówienie taktyki wyborczej i ustalenie kandydatów.

Przychylają się do stanowiska, przyjętego na konferencji prezesów zarządów wojewódzkich przez przedstawicieli z terenów Ziemi Odzyskanych, Główny Komitet Wykonawczy PSL „Nowe Wyzwolenie” postanowił na podstawie pełnomocnictw, udzielonych mu przez Kongres — na Ziemiach Odzyskanych, pójść do wyborów w bloku stronnictw demokratycznych, nie zmieniając swego stanowiska co do taktyki wyborczej na ziemiach centralnych.

Wczoraj rozpoczął się proces 12 członków Sztabu Głównego NSZ

W dniu wczorajszym przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces 12 członków działaczy nielegalnych organizacji OP i NSZ.

Akt oskarżenia zarzuca podświadomym prowadzeniu na terenie kraju nielegalnej działalności, zmierzającej do obalenia przemocy demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Oskarżony Pobochna brał udział w organizacjach „OP”, „NSZ”, „Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj” i „WIN”, przyczynił w okresie od stycznia 1945 roku pełnił kolejno funkcje komendanta Okręgu Warszawskiego NSZ, szefa i Wydziału Kom. Gl. NSZ, inspektora obszaru „Południe”, jak również był zastępcą komendanta Okręgu Krakowskiego „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj” i organizacji WIN.

Osk. Abakanowicz, pełniący funkcje kolejno szefa Sztabu Komendy Głównej NSZ, a następnie od lipca 1945 r. do 28 października 1945 r., komendant obszaru śląskiego, oskarżony jest o kierowanie pracą konspiracyjną NSZ i OP na terenie Polski.

Osk. Tomasz Gólniarz — szef łączności Komendy Głównej NSZ, a następnie adiutant komendanta głównego NSZ (gen. Broniewskiego) i szef kancelarii Komendy Głównej tejże organizacji, opracowywał i rozsyłał wszelkie rozkazy i instrukcje Komendy Głównej.

Osk. Goerne, członek Komitetu Wykonawczego OP, ustalał program pracy wyrotowej OP i NSZ, zaś osk. Swiszc, przewodniczący „Śląskiej Rady Politycznej” przy komendzie obszaru śląskiego NSZ, kierował pracą sabotażową w legalnych partiach politycznych, w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Osk. Łosowski — komisarz śląskiej wojskowej grupy OP i NSZ — miał za zadanie ustalanie ścisłej współpracy pomiędzy poszczególnymi planami.

Dalsi oskarżeni — Miodoński, Kocem i Mięso pełnił w wspomnianych organizacjach nie mniej odpowiedzialne funkcje.

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Rewolucja, która miała miejsce w parlamencie brytyjskim w bieżącym tygodniu wśród posłów Partii Pracy, skierowana przeciwko polityce zagranicznej rządu, odbiła się szerokim echem w prasie światowej.

„Zwycięstwo” Bevina

Tygodnik Labour Party „Tribune” przynosi artykuł pośta Michela Foot, który pisze: „Choć premier Attlee zdołał w swoim przemówieniu pobudzić wszystkie instynkty lojalności i oddania, zwycięstwo rządu wyglądało raczej na porażkę. Partia wykazuje nadal zaniepokojenie i szuka nowej drogi w polityce zagranicznej. Głównym wynikiem dyskusji było, że zostały zademonstrowane wątpliwości nurtujące wśród posłów Partii Pracy.

Wielka Brytania musi występować na arenie międzynarodowej, jako państwo niezależne. Autor artykułu zapytuje: „Na cóż może nam się zdać wygrananie sprawy w Whitehall (gmach rządu brytyjskiego, przyp. Red.), jeżeli mamy ją przegrać w Białym Domu lub na Wall Street?”

Tygodnik „New Statesman and Nation” stwierdza, że rząd brytyjski wie obecnie, iż jego polityka zagraniczna, która miała zjednoczyć naród może zadławić Churchill’a, ale grozi rozbitiem ruchu zawodowego i parlamentarnej grupy Partii Pracy. Pismo zauważa, że taktyka „rebiantów” była może błędna, uznaje jednak słuszność podniesionej krytyki.

„Amerykanie muszą przynajmniej wiedzieć — pisze tygodnik, że nie można socjalistycznej Wielkiej Brytanii przycisnąć zbyt mocno wywołania gwałtownej reakcji w tym kraju”.

Sens rewolty

Organ angielskiej partii komunistycznej „Daily Worker”, pisze: „Część prasy angielskiej usiłuje przedstawić wynik głosowania w Izbie Gmin po rewolucie w Labour Party, jako sukces rządu. Ale w rzeczywistości, w kołach politycznych i dziennikarskich zdają sobie sprawę z tego, że akcja rebeliantów była ciężkim ciosem dla brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Nie ulega wątpliwości, że rebeliant nie stanowią politycznie jednolitej grupy i że niektórzy z nich występują przeciwko Bevinowi ze względu na to, że jego współpraca z Wall Street i jawne protegowanie Franco ułatwiają komunistom krytykę polityki rządowej.”

„Z drugiej strony jednak — pisze „Daily Worker” — debata wykazała, że w ruchu opozycyjnym, który ujął się w szeregach Labour Party, zdrowy rozsądek ostatecznie bierze górę nad różnymi wątpliwymi manewrami politycznymi. Coraz bardziej w szeregach Labour Party zdają sobie sprawę z tego, że przyszłość Wielkiej Brytanii leży nie we współpracy z agresywnym imperializmem amerykańskim, lecz z demokratycznymi siłami świata.

Porozumienie anglo-radzieckie mogłoby być podstawą samodzielności brytyjskiej polityki w sprawach międzynarodowych, przyczyniłoby się do odrodzenia gospodarki europejskiej i mogłoby zapobiec kryzysowi, który zagraża gospodarce brytyjskiej.”

Trudności współpracy anglo-amerykańskiej

Na łamach „New York Herald Tribune”, znany reakcyjny dziennikarz Lippman pisze, że ostatnie wypadki w tonie Labour Party były „odzwierciedleniem podstawowych trudności współpracy anglo-amerykańskiej.”

„Przyjaźń i współpraca Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi — pisze Lippman — opiera się na wspólnej obawie przed Związkiem Radzieckim. Lecz nie można opierać się w sprawach politycznych na wartościach negatywnych.”

Rozwijając swoje idee gospodarczo opjanowane Zachodniej Europie przez wielki kapitał amerykański, Lippman pisze: „Bevin i Byrnes usiłują odebrać

Związkowi Radzieckiemu stopy polityczne i gospodarcze w Europie Środkowej i na Bałkanach, gdzie jest to zupełnie niemożliwością. W dziedzinie po mocy dla Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mogą wykaazać się. Ważniejsze jest wykazanie siły w akcji pozytywnej, niż w formie negatywnej przez spory ze Związkiem Radzieckim na temat, w których Anglosasi niewiele mają do powiedzenia”.

Przed utworzeniem rządu we Francji

Omawiając decyzję, przyjętą przez Komitet Kierowniczy MRP w sprawie utworzenia nowego rządu, dziennik lewicowy „Franc — Tireur” pisze: „MRP odrzuca koncepcję kierownictwa komunistycznego w nowym rządzie. Ale komunistki czynią to samo w stosunku do MRP. Kto więc ma stać na czele rządu? Stanowisko socjalistów jest narazie niewiadome. Ale sytuacja polityczna i gospodarcza wymagają szybkiego rozwiązania kryzysu. Są oznaki, świadczące o tym, że MRP chciałaby zachować rząd trójpartyjny z Bidault na czele.”

Organ MRP „Aube” potwierdza te przewidywania, pisząc w artykule wstępnym: „Nie można przewidzieć, jak się ułożą stosunki w styczniu, ponieważ sytuacja polityczna jest jeszcze w rozwoju. Lecz po dymisji rządu, która ma prawdopodobnie nastąpić 28 listopada na otwarciu Zgromadzenia Narodowego trzeba będzie, nie czekając na utworzenie stałego rządu przez prezydenta republiki, wybrać na razie tymczasowy rząd w składzie tych partii, które dotychczas brały udział w koalicji rządowej.”

Cała prasa podkreśla donoszące znaczenie jutrzejszych wyborów do Rady Republiki.

Prawicowy dziennik „Epoque” ostrze ga przed „niebezpieczeństwem nowego zwycięstwa komunistów”.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 23 bm. charge d'affaires Wegler w Warszawie p. Paula Forstnera.

Dyrektor departamentu politycznego, minister pełnomocny Józef Olaszewski przyjął w dniu 23 bm. charge d'affaires Turcji w Warszawie p. Haydar Górka.

KOMISJE POSELSKIE KRN

Biuro Prezydzialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się w siedzibie Domu Poselskiego, przy ul. Wielkiej Nr 4, według następującego planu: W poniedziałek, dnia 25 listopada br.

- 1) Komisja Morska i Handlu Zagran. godz. 10.
- 2) Podkomisja Oświatowa, godz. 10.
- W wtorek, dnia 26 listopada br.
- 1) Komisja Kultury i Sztuki, godz. 10.
- 2) W środę, dnia 27 listopada br.
- 1) Komisja Zdrowia, godz. 10.
- 2) Komisja Prawnicza i Regulaminowa, godz. 11.
- W czwartek, dnia 28 listopada br.
- 1) Komisja Rolna, godz. 10.
- 2) Komisja propagandowa, godz. 10.
- 3) W piątek, dnia 29 listopada br.
- 1) Komisja Organizacyjno-Samorządowa, godz. 10.

Oszczędzajmy papier!

Wzwanie Komitetu Wyborczego Bloku Stronn. Demokratycznych

Wobec niedostatku papieru na zeszyty, książki i podręczniki szkolne, Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych postanawia ograniczyć do niezbędnego minimum ilość wydawanych druków wyborczych. W szczególności Komitet z a l e o a wszystkim organizacjom Bloku Stronnictw Demokratycznych i apeluje do wszystkich stowarzyszeń i związków, biorących udział w walce wyborczej, o nie rozruczanie odevw i ulotek na ulicach i w czasie zgro-madzeń.

Minister Rzymowski u ministra Molotowa

NOWY JORK, dnia 15.11. (PAP). — Minister spraw zagranicznych Rzymowski przedstawił ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Molotowowi postulat Polski w sprawie udziału w rozmowach Wielkiej Czwórki, dotyczących problemu niemieckiego. (Wiadomość opóźniona wskutek zaburzeń atmosferycznych).

Polska wybrana do władz UNESCO

PARYŻ, 23.11. (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu konferencji UNESCO dokonano wyboru członków tzw. Rady Wykonawczej, do której weszli przedstawiciele: Australii, Belgii, Brazylii, Kanady, Chin, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Grecji, Holandii, Indii, Meksyku, Norwegii, Polski, Turcji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Następnie wybrano w drodze losowania członków Komitetu Wykonawczego, który będzie sprawował swe funkcje przez okres roczny. Do Komitetu weszli przedstawiciele Meksyku, Chin, Wielkiej Brytanii, Australii i Polski.

Mikołajczyk nie jest nawet politykiem

Dziennikarz szwedzki o sytuacji w Polsce

SZTOKHOLM, 23.11. — Korespondent dziennika „Morgen Tidningen” Andersson w korespondencji z Warszawy kreśli w dobitnych słowach charakterystykę p. wicepremiera Mikołajczyka. Piszę o m. h. on:

„Mikołajczyka nazywają tu i ówdzie „silnym czowiekiem Polski”. Nie me wydaję się bardziej błędnym człowiekiem, który z obiektywną równowagą obserwuje sytuację.

Mikołajczyk mówi z gorzycą. Jego za pał stygme. Z pewnością już nigdy nie potrafi zapać.

Podczas wywiadu, którego udzielił Mikołajczyk dziennikarzom szwedzkim w ministerstwie rolnictwa jego WZRASTA JACY NEGATYWIZM stał się męczący, nawet dla największych jego entuzjastów.

Mikołajczyk jest bez iluzji i nastawio ny negatywnie. Wokół niego panuje na strój dezorientacji, z którego człowiek mocniejszy potrafiłby może stworzyć coś pozytywnego. Mikołajczyk nie jest już więcej mężem stanu, nie jest nawet politykiem. Opozycja nie posiada wodza ani programu.

Musi istnieć opozycja, ale opozycja musi być pozytywna. Niestety w tym wypadku tak nie jest. Opozycja jest zde zorientowana i szepiana. Jest raczej zjawiskiem psychologicznym, a nie politycznym. Zniszczenia wojenne i przemiany społeczne, nastąpiły zbyt szybko ko po sobie. Umysły nie doszły jeszcze do równowagi.

Opozycja w Polsce staje się bezkierowna i luźna, jednak bez tendencji zanikania. Istnieje, lecz nie działa pozy tywnie.

Oddanie hołdu lotnikom kanadyjskim

którzy zginęli lecąc do Polski z peniciliną

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie uroczystość oddania hołdu lotnikom kanadyjskim, którzy lecąc do Polski z peniciliną, zginęli śmiercią lotników w katastrofie pod Alle w Niemczech, dnia 24 listopada 1945 r.

Na tablicy pamiątkowej wyrzeźbę są nazwiska lotników: mjr Alfred E. Webster, DFC z Vancouver, Brytyjska Colum-

bia, kpt. Donald F. Caldwell z Asslund, prowincja Alberta, kpt. Edward P. Harling z Calgary, Prowincja Alberta, kpt. Norbert D. Roche, z Dorval, Prowincja Quebec, sierż. Edwin E. Phillips z Montreal, Prowincja Quebec.

Tablica zostanie umiurowana na froncie gmachu Pierwszego Okręgowego Szpitala Wojskowego, ul. 6 Sierpnia 33.

KSIĘGARNIA GŁÓWNA
Towarzystwa
Przyjaźni
Polsko - Radzieckiej
w Warszawie Al. Stalina 26
Filia I - Marszałkowska 92
przyjmuje już prenumeratę na rok 1947
na wszystkie pisma i czasopisma wychodzące w ZWIĄZKU RADZIECKIM
Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pism uprasza się o wczesne zgłoszenia prenumeraty. I-1970

Państwo i Kościół w nowej Polsce

Wywiad Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Bierutem



Podajemy za „Rzeczpospolitą” wywiad, przeprowadzony przez znanego publicystę, Ksawerego Pruszyńskiego, z Prezydentem KRN, Bolesławem Bierutem.

— Panie Prezydencie! W mej pracy za granicą spotykałem się wielokrotnie z dużym zainteresowaniem do tego, jak zarysowują się obecne stosunki Kościoła katolickiego i Państwa w Polsce. Podczas mego obecnego pobytu w Polsce spotkałem się z wielu stron z troską o przyszły układ tych stosunków. Dlatego pozwoliłem sobie prosić Pana, jako najbardziej autorytatywną osobę, jeśli o Państwo chodzi, o obszerną i jasną wypowiedź z tej zasadniczej sprawie.

Nie ma zasadniczych podstaw do przeciwstawiania Państwa — Kościołowi

Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i poglądy na rolę Kościoła katolickiego w Polsce?
— Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami Kościoła katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli.

— Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk państwa. Zagadnienia stosunków między Kościołem i Państwem nie można przeto oderwać od idei i kierunków wychowawczych, należy więc postawić pytanie — czy między czynnikami wychowawczymi i ideologicznymi w stosunku do obywateli istnieją zasadnicze przeciwieństwa, jeśli tak — to jakie i czy są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić? Z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej, nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń Państwa dążeniem Kościoła lub odwrotnie.

Duchowieństwo skłania się ku prawicy

— Jak się układają obecnie w Polsce stosunki między Kościołem katolickim a Państwem? Jak się przyczynia istniejących trudności?
— Żeby zrozumieć naturę trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z tego, że Polska, jaką nam zostawił rok 1939, była państwem o strukturze gospodarczo-społecznej przeszarżowanej, można śmiało powiedzieć — zacołanej. W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do władzy czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niektóre będących tylko odrobinę nieadekwatnymi do przeszłości, jak reforma rolno-gospodarska, reformy w sferze szkolnictwa i reformy, które w stosunkach polskich mogły być wyjątkowo radykalne. Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił prawicowych, zacołanych. Nie było u nas tego, co np. we Francji istniało od lat, to jest całych grup lewicowych, będących w kontakcie z katolicyzmem, oraz poważnych odłamów katolickich, zbliżonych do lewicy. Panowała obojętność, czasem nawet wrogość. Dlatego jest zrozumiałe, że pomiędzy siłami, które do dziś w Polsce do głosu i władzy, a Kościołem było nie trudno o nieufność czy niedowierzanie. Uczucia te jednak — moim zdaniem — były ze strony Kościoła niezasadne.

Demokracja polska gotowa do współpracy z Kościołem

W polskim obozie demokratycznym, jak i w łonie wielu innych ruchów społecznych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji, ewolucji nie wykluczającej pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, czy innymi społecznościami religijnymi. We Francji, tradycyjnym kraju wojny z Kościołem, dokonano się to najpierw. W hiszpańskiej wojnie domowej katolicyzmu Baskowie byli po stronie Madrytu. Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach Kościoła i państwa w Związku Radzieckim. W Polsce nie mieliśmy nigdy zbyt silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, na równi i wespół z całym społeczeństwem, znosiło ciężar niemieckich prześladowań i prowadziło walkę z najeźdźcą. Ta wspólna walka już

Z powodu dużej ilości materiału następnym artykuł z cyklu „Minister Rolnictwa — bez Reform Rolnych” ukazuje się w numerze wtorkowym.

wcześniej przygotowywała zmiany. Polskie dywizje, powstałe w Rosji, miały kapelanów, ich sztandary były poświęcane. Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu Kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo

Tej ich ewolucji Kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosił się do niej nufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnic ze szpitali czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji. Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak najwięcej szpitali i jak najwięcej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym Piastowskim Zachodzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów. Mogę mnożyć przykłady naszej dobrej woli. Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadziło politykę wycofania, czy udzielania sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z Kościołem nie ma jeszcze w Polsce, niestety, odpowiednich warunków. Oczywiście, nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między Państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.

Położenie Kościoła w nowej Polsce

— Jak jest obecnie stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce? Szkolnictwo, prasa, stowarzyszenia katolickie, dostęp do szkół państwowych itd.
— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że Państwo pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest sam stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim

Proces morderców śp. Scibiorka widocznie musiał wstrząsnąć głęboko właśnie tymi czytelnikami „Polski Ludowej”, gdyż artykuł wstępny tego pisma z 19 bm., poświęcony podsumowaniu procesu, świadczy o wyraźnym zakłopotaniu redaktorów pisma.

Przed wszystkim „Polska Ludowa” musiał przyznać bankructwo peesłowskiej nagonki przeciwko władzom bezpieczeństwa w związku z zamordowaniem Scibiorka.

Jeżeli chodzi o tych, którzy się do współudziału w zamordowaniu śp. Scibiorka przynajmniej w Warszawie ostatecznie zakończona. Była to sprawa jasna.

Wobec przyznania się zwykłych bandytów Północnego i Północno-Wschodniego, a także OBWINIANIE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA O DOKONANIE ZABÓJSTWA BYŁO NIE-SŁUSZNE.

To stwierdzenie należy zanotować. Należy zanotować m. in. dlatego, że są już pewne czynniki — niezbyt dalekie od władz kierowniczych i niektórych organów centralnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, które usiłują kwestionować wyniki rozprawy przeprowadzonej publicznie przed Sądem Rzeczypospolitej i poddawać w wątpliwość wyrok tego sądu.

Ale dlaczego „Polska Ludowa” tak dyskretnie, tak półgębkiem, mówi o tym „obwinia-

kim prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi wyłącznie, wyposażone przez Państwo w pełne prawa publiczności. Dalej obejmuje prasę katolicką, która posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje nauka religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa, jeśli tylko rodzice dziecka nie wyrażą w tej sprawie sprzeciwu. Dodajmy do tego pozostałemu duchowieństwu jego majątek, zwłaszcza rolno-gospodarski, i to mimo reformy rolnej, mimo tego, że w innych krajach zwykłe pierwszą ofiarą takiej reformy padają dobra kościelne. Zakony i zakłady religijne, ewakuowane z ziem za Bugiem, były przez nas osiedlane w nowych siedzibach na Ziemiach Odzyskanych. Nasze wojsko posiada kapelanów, jego sztandary święcą księża, zaczyna ono dzień religijną pieśnią, przy apelu porannym, w niedzielę udaje się do kościołów. Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Nie wiemy, czy w wielu krajach znajdzie pan taki stan. I to dzieje się w kraju, którego rząd jest uporczywie nie uznawany przez Watykan.

Bardzo być może, że latniej w tym obrazie lokalne usterki. Doszły mnie skargi, że szkolnictwo prywatne miało swe prawa publiczności zatwierdzone dość późno. Słyszysz czasem, że prasa katolicka, jak i w ogóle prasa, skarży się na rygory cenzury. Przy istniejących dobrych stosunkach między Kościołem a Państwem te usterki dalyby się łatwiej usunąć. Faktem jest jednak, że w ciągu tych dwóch lat wzrosła i ilość pism katolickich i ich nakłady. Gdzież tu prześladowanie albo walka z Kościołem?

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany i w przyszłości, czy też ulegnie likwidacji lub rozszerzeniu?
— Czy ten stan rzeczy ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniu, zależy już tylko wyłącznie od tego, czy duchowieństwo w Polsce stanie jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przynajmniej.

— Jakie są źródła zdraźnień Kościoła i Państwa w Polsce? O ile są one zewnętrzne, o ile wewnętrzne?

Boli nas proniemiecka polityka Watykanu

— Źródła zdraźnień stosunków Kościoła i Państwa są — moim zdaniem

— jeśli o Kościół chodzi, dwójakie. Pierwszym z nich jest to, co z przykrością wielką, ale bez nieszczerzego dyplomatyzyzmu, nazwiemy germanofilstwem Watykanu. Podczas wojny, w okresie najcięższych prześladowań, jakich kiedykolwiek doznał naród polski, czekano na próżno głosu interwencji Stolicy Apostolskiej. Gdy zaś ten głos dał się słyszeć, to jedynie ubocznie, urywkowo, ogólnie, niewspółmiernie do ogromu naszych cierpień i niemieckiej zbrodni. Dziś ten sam głos staje, o ilez silniej, w obronie clemtygonych Niemiec, nawet w wypadkach tak mało zasługujących na łożość, jak sprawa karta z Wartebergu. Polityka tego rodzaju boli najniebezpieczniej także najlepszych katolików polskich, a wewnątrz nie tylko i wielu księży, i tak samo, jak popularna jest w Niemczech, tak samo musi budzić gorycz u nas i na polepszenie stosunków bynajmniej nie wpływa.

Niektórzy duchowni nadużywają ambony dla celów politycznych

Drugiego źródła zdraźnień należy szukać w pewnych kołach naszego własnego duchowieństwa i w ich smutnej skłonności do nadużywania ambony do celów walki politycznej. Postadam liczne raporty dowodzące niezbicie, że szereg kaznodziejów, zwłaszcza na prowincji, zamienilo ambony w trybuny walki politycznej, i to nie zawsze legalnej. Można by sądzić, że dzieje 20 lat naszej niepodległości, sprawa morderstwa pierwszego naszego Prezydenta, gloryfikacja jego mordercy, mogłyby dla nas stanowić naukę, jak niegaszące dla samego Kościoła jest angażowanie jego moralnego autorytetu w dziedzinę polityki i to w ten właśnie sposób. Niemniej, fakty te mają stałe miejsce i są, że czas najwyższy, by władze kościelne położyły im kres. Te napaści z ambony i zakrzykiwania są bowiem kłódą na drodze pokojowych stosunków między Państwem a duchowieństwem.

— Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy?

— Katolicy posiadają i posiadają będą w Polsce te same uprawnienia, co reszta obywateli. Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie. W osiągnięciu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym także nie będzie

miało znaczenia to, że nie należą do żadnej z partii obecnej koalicji rządowej. To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością niesioną w dani dziełu odbudowy. Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli sobie nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej.

Sprawa konkordatu

— Nigdy nie uchylaliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu. Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawązania stosunków dyplomatycznych. Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawidłowego uregulowania zagadnień powstałych z włączenia w obszar Państwa Polskiego ziem po Odry i Nisę.

Przyszłość katolicyzmu polskiego

— Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej ani więcej praw, niż inni obywatele. Mają jednak — moim zdaniem — wszystkie środki potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzewić ją, a zarazem, by podnosić poziom życia religijnego w Polsce. W szczególności jest przed nami dzieło odbudowy tych zniszczonych moralnych, jakie pozostawiła po sobie wojna i okupacja. Bandytyzm, zwierzchnictwo, pogarda dla życia ludzkiego, antysemityzm posuwający się do morderstwa, to wszystko składa się na stan rzeczy, który domaga się szybkiej i zdecydowanej interwencji wszelkich istniejących autorytetów moralnych. Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie do spełnienia i że pora przystąpić do jego realizacji całą pełnią sił.

Zagrożenie tych straszliwych ran, jakie pozostawiła po sobie wojna, odbudowa nie tylko gospodarcza, ale i moralna kraju, odrodzenie rodziny, te podstawy naszego życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży, oto są wielkie zadania, w realizowaniu których Państwo może spotkać się z Kościołem i niewątpliwie uzyskać poparcie wszystkich praktykujących katolików.

NA TEMATY DNIA

Kościół a Państwo

Tak się składa, że właśnie w dniu, w którym Prezydent Bierut udzielił przedrukowanego przez nas obok wywiadu na temat stosunku Kościoła do Państwa — właśnie w tym dniu ogłoszony został wyrok na ks. Jarkiewicza, któremu przed Sądem Rzeczypospolitej udowodniono kierowanie szajką reakcyjnych bandytów i morderców. W ten sposób samo życie niejako dostarczyło namocnego przykładu słusznosci słów Prezydenta o na dużywaniu ambony przez niektórych rozpolitkowanych przedstawicieli duchowieństwa.

Prezydent w swoim wywiadzie stwierdził raz jeszcze, że obóz demokratyczny, że nowa, ludowa Polska nie chce prowadzić i nie prowadzi walki z Kościołem. Wskazał na całą dotychczasową politykę odrodzonej Rzeczypospolitej w stosunku do Kościoła, politykę, która była polityką nie walki z Kościołem, lecz popierania Kościoła. Podkreślił mocno i dobitnie, że polityka ta jest polityką długofalową, polityką na dalszą metę.

— Jak Pan Prezydent zapatruje się na rolę i przyszłe możliwości katolicyzmu w Polsce?

— Jak Pan Prezydent stwierdził, że realizacja tej polityki, że jej powodzenie zależy nie tylko od Państwa. Ze zależy on również od postawy Kościoła, od postawy duchowieństwa. Dwa niepokojące momenty podkreślił szczególnie Prezydent w swym wywiadzie. Moment pierwszy — to proniemiecka polityka Watykanu, która nie może nie boleć i nie niepokoić wszystkich Polaków, z wierzącymi katolikami włącznie. Moment drugi — to udział niektórych przedstawicieli duchowieństwa w kampanii politycznej reakcji polskiej.

Jeśli idzie o ten drugi moment, to partia nasza może szczególnie wiele po wiedzieć na jego temat. Z wielu okolic kraju przychodzi, zwłaszcza ostatnio wiadomości, że przedstawiciele duchowieństwa usiłują wszelkimi sposobami wpływać na peperowców — wierzających katolików, aby opuścili szeregi partii. Zdarzają się wypadki, kiedy ksiądz z ambony atakuje peperowców. Ostatnio uruchamia się również i konfesyjalski...

Osobliwa zbiórka na Fundusz Wyborczy

Władze bezpieczeństwa wyjasniły sprawę gąsienic na składnicy PCH w Kilmontowie (pow. sandomejski). Bandyci sterroryzowali tam miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej i zabrali ze składnicy towaru na jakieś 3,5 miliona złotych. Śledztwo dało sensacyjny wynik.

Zorganizował napać niejaki Stefan Grudzień, członek Zarządu Powiatowego PSL, członek Powiatowej Rady Narodowej z ramienia PSL i człowie działacz PSL w powiecie sandomejskim. Wszyscy bandyci — w liczbie 15 — byli członkami PSL. Jak tłumaczył bezpośredni kierownik napać, Jan Batorski (również peesłowiec — z zawodu restaurator) celem napać było zasilenie kasy partyjnej PSL ze względu na zbliżające się wybory. Zrabowany towar ukryli w podziemiach kościoła parafialnego w Kilmontowie, gdzie go też znalazła milicja.

Cała ta sprawa posiada, obok strony kryminalnej i szersze znaczenie polityczne.

Po pierwsze: jako organizator podziemnej, bandyckiej roboty występuje tu już nie NSZ czy WIN, a bezpośrednio PSL. W komunikacji nie ma wzmianki o tym, by Grudzień, Batorski czy inni należeli do jakiegokolwiek innej organizacji tajnej. Jest to nowy etap rozwoju części działaczy peesłowskich: występują oni już nie jako wspólnicy i sojusznicy podziemia, lecz jako samodzielni organizatorzy bandyckiej akcji.

Drugie: cele akcji bandyckiej są już bezpośrednio związane z PSL. Chodzi — jasno i wyraźnie — o fundusz wyborczy stronnictwa p. Mikołajczyka. Nie wiemy, czy wyszły już inne źródła, dotąd zasilające hojnie kasę Polskiego Stronnictwa Ludowego, czy też apetyty różnych panów Grudniów już tak bardzo wyrosły ponad obecne możliwości. W każdym razie stwierdzmy moment drugi: bandyci kilmontowscy nie tylko organizowali byli przez czołowego działacza PSL, ale także „pracowali” bezpośrednio na użytek, na kasę PSL.

I wreszcie moment trzeci — to kościół parafialny, w którego podziemiach ukryto zrabowany towar. Miejsce, poświęcone Bogu, nie powinno, naszym skromnym, laickim zdaniem, służyć za postojnię „melinę” bandyckich łupów. Gdyby czegoś podobnego dopuścili się zwyczajni bandyci — prasa prawicowa, a zwłaszcza już klerykałna, była by niewątpliwie pełna oburzenia na ludzkie zdziwienie, na świętokradztwo, na rozbicie bandyckich instynktów. I — słusznie. Kościół nie powinien być jaskinią paserów. Dlatego stał się nim w tym wypadku kościół parafialny w Kilmontowie? Dlaczego prasa klerykałna milczy na temat tego wypadku? Czyżby niektórzy jej redaktorowie uważali, że nawet bandytyzm i świętokradztwo są rzeczą dozwoloną, jeśli służą celom Polskiego Stronnictwa Ludowego?

R. Łysiak

OPUŚĆCIE TE SZEREGI!

Czego jeszcze chce poznańska „Polska Ludowa”?

Poznańska „Polska Ludowa” należy do przyzwyczajonych pism peesłowskich. Być może — pewną rolę odgrywa tu zmieniła klientela: pismo to — ze względu na swój terenowy charakter usiłuje dotrzeć nie tylko do „synów wsi” zajmujących się dochodowymi transakcjami w mieście, ale także do autentycznych chłopów — ludowców w Poznaniu.

Proces morderców śp. Scibiorka widocznie musiał wstrząsnąć głęboko właśnie tymi czytelnikami „Polski Ludowej”, gdyż artykuł wstępny tego pisma z 19 bm., poświęcony podsumowaniu procesu, świadczy o wyraźnym zakłopotaniu redaktorów pisma.

Przed wszystkim „Polska Ludowa” musiał przyznać bankructwo peesłowskiej nagonki przeciwko władzom bezpieczeństwa w związku z zamordowaniem Scibiorka.

Jeżeli chodzi o tych, którzy się do współudziału w zamordowaniu śp. Scibiorka przynajmniej w Warszawie ostatecznie zakończona. Była to sprawa jasna.

Wobec przyznania się zwykłych bandytów Północnego i Północno-Wschodniego, a także OBWINIANIE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA O DOKONANIE ZABÓJSTWA BYŁO NIE-SŁUSZNE.

To stwierdzenie należy zanotować. Należy zanotować m. in. dlatego, że są już pewne czynniki — niezbyt dalekie od władz kierowniczych i niektórych organów centralnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, które usiłują kwestionować wyniki rozprawy przeprowadzonej publicznie przed Sądem Rzeczypospolitej i poddawać w wątpliwość wyrok tego sądu.

Ale dlaczego „Polska Ludowa” tak dyskretnie, tak półgębkiem, mówi o tym „obwinia-

niem”? Dlaczego milczy o tym, KTO to obwiniał władze bezpieczeństwa? Dlaczego milczy o tym, KTO z morderstwa dokonanego przez reakcyjnych bandytów uczynił OREZ W WALCE POLITYCZNEJ, KTO zamienił to morderstwo w PUNKT WYJŚCIA CAŁEJ KAMPANII OSZCZERSTW I KLAMSTW, skierowanych pod adresem całego obozu demokracji polskiej? Czy nie dlatego, że w tym wypadku musiałaby wspomnieć o pewnych... własnych artykułach?

Nie to jest jednak najważniejsze. Przyznając bankructwo peesłowskiej kampanii oszczerstw pod adresem obozu demokracji polskiej, „Polska Ludowa” wycofuje się na drugą linię obrony. Kilka wierszy dalej autor artykułu pisze:

Przyjmując, że zabójstwo to było politycznym morderstwem o celach jawnie prowokacyjnych, to nie zostało w przewodzie sądowym udowodnione, że ci, którzy je prowokację misternie przeprowadzili, znajdują się w szeregach PSL, a ścisłej mówiąc przy kierownictwie Stronnictwa.

„Nie zostało udowodnione...” Zostało stwierdzone, że morderstwa na śp. Scibiorka dokonali bandyci — bandyci nie tylko „zwykli”, jak pisze „Polska Ludowa” a polityczni, osłaniający swój bandycki proceder maską „ideowej działalności”, bandyci, którzy uważali — i którym to mówił ich szef, inspirator morderstwa — że trzeba ratować PSL przed złowrogim, „komunistycznym” wpływem śp. Scibiorka.

Zostało stwierdzone po drugie, że, jak wyraził się jeden z bandytów, „PSL zrzucilo winę morderstwa na Bezpieczeństwo”. Zostało stwierdzone, że PSL stało się ośrodkiem całej kampanii kłamstw, oszczerstw, nikiemnych insynuacji pod adresem władz państwowych i stronnictw demokratycznych. Kłamstw i oszczerstw skwapliwie podchwytanych i przekazywanych zagranicę przez agentów obcego wywiadu. Przed Sądem stanęli przesłuchani ako świadkowie, jeden członek NKW PSL i jeden wybitny — najwybitniejszy bodaj w tej chwili — publicysta stronnictwa, którzy brali udział w tej kampanii kłamstw i na rozprawie wykrecali się z tego udziału jak niegrzeczne żaki.

Zostało więc stwierdzone, że jeśli morderstwo miało mieć cel prowokacyjny — cel wykopania przepaści pomiędzy chłopami, którzy znajdują się w szeregach PSL, a obozem demokratycznym — to kierownictwo PSL działało w sposób całkowicie zgodny z intencjami inspiratorów morderstwa.

reakcyjna, która by w swoich prowokacjach posuwała się aż do mordów skrytobójczych, wówczas wiedzilibyśmy, co nam uszaln należało. Nam peesłowcom, którzy nie od dziś służyliśmy sprawie ludowej, obec są metody skrytobójców. My się takimi metodami walki politycznej brzydylimy, a ludźmi, metody te stosującymi, pogardzamy!

Gdyby nam peesłowcom wyraźnie i autorytatywnie udowodniono, że w szeregach naszych są tacy, którzy prowokatorów nie tylko trzymają, ale nawet chronią, wiedzilibyśmy, co nam czynić należało: opuścilibyśmy te szeregi!

Redaktorzy „Polski Ludowej” żądają „wyraźnego i autorytatywnego udowodnienia”, że kierownictwo PSL prowadzi taką własną politykę. Niech się rozejrzą we własnym stronnictwie! Niech popatrzą na jego „nowe” kadry — kadry leśnych bandytów i starych endeków, lub sanatorów. Niech spróbują zrobić bilans półtorarocznej polityki p. Stanisława Mikołajczyka od jego powrotu do Polski! Niech spytają się sami siebie, dlaczego wszyscy opiekunowie Niemiec, wszyscy ci, co zachęcają antypolski rewizjonizm niemiecki, są zarazem opiekunami p. Mikołajczyka, są zarazem entuzjastami polityki p. Mikołajczyka w Polsce!

„Wiedzilibyśmy, co czynić należało” — pisze „Polska Ludowa”. Po co to „by”, po co ta warunkowość? Jeśli chcecie rzeczywiście odgraniczyć się od ośrodków prowokacji i bandytyzmu w Polsce, jeśli chcecie rzeczywiście pokojowego i demokratycznego rozwoju Polski Ludowej — zdobądźcie się już dziś na męstwo czynu, opuście już dziś te szeregi, których faktyczni kierownicy trzymają i chronią faszystowskich prowokatorów, uprawiają stale i konsekwentnie politykę bloku z wszelką reakcją, wszelkim wstecznictwem w Polsce.

I gdyby zostało ujawnione, że w szeregach naszych istotnie usadowiła się jakakolwiek komórka

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

2.000.000 ZŁ NA ODBUDOWĘ PUCKA
Miasto Puck otrzymało przeszło 2 miliony złotych z delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża na rozbudowę i wykończenie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej oraz na uporządkowanie ulic miasta. W najbliższym czasie pierwszy etap prac zostanie zakończony.

PUCK UBIEGA SIĘ O UTWORZENIE STAROSTWA

Mieszkańcy m. Pucka złożyli na ręce Prezesa Rady Ministrów memoriał, podpisany przez organizacje, instytucje, partie polityczne, zakłady pracy i rybaków o utworzenie starostwa puckiego z siedzibą w Pucku. Starostwo w Pucku istniało od r. 1871 do r. 1929 i za rządów sanacyjnych zostało zlikwidowane i włączone do starostwa wejherowskiego, tworząc wspólny powiat morski z siedzibą powiatu w Wejherowie.

DARY DANI DLA DZIECI POLSKICH

Duński Czerwony Krzyż na terenie Gdańska i okolicy prowadzi zorganizowaną pomoc opieki dożywiania dzieci. W Gdańsku Duński Czerwony Krzyż prowadzi dożywianie w 40 szkołach, przedszkolach i obozie dla repatriantów.

„Dom Dziecka“ w Brzeźnie pod Gdańskiem gości stale 50 dzieci słabych i chorowitych, które przebywają tam pod opieką Duńczyków od 6-8 tygodni. Ponadto dożywia się dorosłych i kobiety ciężarne.

TRANSPORTY WĘGLA PRZEZ GDAŃSK PÓJĄ ZNOWU

Prace nad usunięciem zawałonego mostu nad torami kolejowymi w okolicy Sianek pod Gdańskiem kontynuowane są bez przerwy tak, że w ciągu 5 dni podjęta zostanie normalna komunikacja pociągów węglowych do portu gdańskiego.

ELBLĄG PRODUKUJE CZEKOLADĘ

Elbląskie zakłady wytwórcze „Spółem“ produkują obecnie czekoladę. Zakłady zostały uruchomione i odbudowane całkowicie pracą rąk robotnika. Poza czekoladę zakłady produkują cukierki, marmoladę, moszcz owocowy, wody gazowe, ocet winny, piwo, mydło i proszki do prania. Ostatnio przy zakładach otwarta została wozownia świetlicy.

POZEGNALNY KONCERT B. WODICZKO — DYRYGENTA FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Bohdan Wodiczko, znany dyrygent Filharmonii Bałtyckiej opuszcza Wybrzeże, udając się na kilkumiesięczne studia muzyczne zagranicą. Ostatni pożegnalny koncert Wodiczki odbył się dnia 22 bm. w Sopocie.

Po ukończeniu studiów zagranicą Wodiczko znowu powróci na Wybrzeże.

Z TEATROWI I KIN

TEATRY

GDYNIA. — Miejski „Wybrzeże“ — Plac Grunwaldzki. Od środy dnia 20 codziennie o godz. 19.30 premiera dramatu Gajcego — „Topornickiego „Ho mer i Orchidea“. Inscenizacja Ivo Galla.

SOPOT. — Dramatyczny, Rokossowski 41 — 21 i 22 „Dziesięć wieków piosenki francuskiej“. Dn. 23 i 24 — recital taneczny Weli Lam.

GDYNIA. — Teatr Dramatyczny Domu Marynarza, Skwer Kościuszki 14. — W sobotę, 23 bm. o godz. 19.30 premiera sztuki Rogera Ferdinanda „Szczeniaki“.

K I N A

GDYNIA. — „Warszawa“ — Samotny Żagiel, „Atlantyk“ — Skarb rodziny Gorysi. Oświatowe Nr 2 — Boks pływania.

GRABÓWEK. — „Fala“ — Uwodzieli.

CHYLONIA. — „Promień“ — Słuby kawalerskie.

GDAŃSK. — „Światowid“ — Delegat floty.

WRZESZCZ. — „Bajka“ — Chłopiec z naszego miasta.

OLIWA. — „Polonia“ — Góra dziewczęta.

SOPOT. — „Bałtyk“ — San Demetrio „Polonia“ — Honolulu.

WEJHEROWO. — „Świt“ — Zaczarowany świat.

SŁUPSK. — „Polonia“ — Ukochany.

TCZEWO. — „Wisła“ — Niebo jest dla nas.

LEBORK. — „Fregata“ — 15-letni kapitan.

WYSTAWY

SOPOT. — Salon Upowszechnienia Sztuki, Rokossowski 54 — wystawa prac Karola Larischa. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 14. Wstęp bezpłatny.

GDYNIA. — Wystawa Grafiki Zarząd Miejski, godz. 11-16.

SOPOT. — „Anglia odbudowuje się“ Grand Hotel do godziny 19. „Cyganeria“, od godz. 12-17. Sport w ZSRR.

GDAŃSK. — „Polonia“, od godz. 10-17. Moskwa, stolica ZSRR.

O TANIA I SPRAWNĄ KOMUNIKACJĘ dla ludzi pracy

Potrzebna jest pomoc Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych

Wzajemne powiązanie pracy obu naszych portów i ich przemysłu, wywołuje konieczność codziennego przemieszczania z miejsca na miejsce wielkiej rzeszy pracowników. Na dużą frekwencję pasażerów lokalnych środków komunikacyjnych wpływają głównie trudności mieszkaniowe Gdańska i Gdyni. Wielu bowiem ludzi pracy, zatrudnionych w miastach portowych, musi mieszkać w Sopocie, gdzie warunki mieszkaniowe są lepsze.

Przebiegająca ilość pasażerów, przewożonych dziennie na trasach komunikacyjnych MZK, wynosi 135.000. Przy obecnym stanie taborów, zarówno samochodowego, jak trolejbusowego i tramwajowego, jest to bezsprzecznie zadanie zbyt uciążliwe.

Zagadnienie komunikacji zastrzyło się ostatnio poważnie w związku z podrożeniem benzyny i skasowaniem, względnie z bardzo poważnym ograniczeniem przydziałów benzyny po cenach sztywnych na potrzeby komunikacji autobusowej.

CENY BILETÓW NIE ULEGŁY PODWYŻCZE

Dyrekcja MZK, wystąpiła o zaakceptowanie podwyżki cen biletów. Sprawa ta była badana na kolejnych posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych. Przedstawiciele Stronnictw zgodnie doszli do wniosku, że należy uniknąć podwyżki cen biletów.

Wzwało dyrekcję MZK do poszukiwania oszczędności na innych drogach.

Niewątpliwie, tak poważna instancja, jaką jest Komisja Porozumiewawcza, występując przeciwko podwyżce cen biletów, nie może odmówić Dyrekcji innej pomocy w rozstrzygnięciu poważnego problemu deficytu budżetowego.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły, pragniemy zwrócić uwagę na dwa momenty, gdzie pomoc dla Zakładów Komunikacyjnych jest konieczna i gdzie może ona dać poważne rezultaty finansowe.

USUNĄĆ CHAOS NA PRZYSTANKACH

Każdemu, kto korzysta ze środków komunikacyjnych na Wybrzeżu, rzuci się w oczy całkowity brak porządku zarówno na przystankach pośród oczekujących, jak i wewnątrz wozów. Stan stwarza doskonałe warunki dla nieuczciwych amatorów jazdy „na gapę“ i powoduje nadmierne obciążenie pojazdów, co z kolei odbija się na długotrwałości ich pracy, kosztach remontu i w kon-

sekwencji — na sprawności samej komunikacji. I tu właśnie potrzebna jest pomoc ze strony organizacji społecznych, a przede wszystkim ze strony organizacji młodzieżowych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE I MŁODZIEŻ DOPOMOGĄ W TRUDNOŚCIACH FINANSOWYCH

Skoro słuszne jest, aby w interesie świata pracy i uczącej się młodzieży nie podwyższać cen biletów i utrzymać do tychczasowe ulgi, to słuszne jest również, aby Związki Zawodowe i organizacje młodzieżowe pomogły Zakładom Komunikacyjnym w zwalczaniu trudności finansowych na innej drodze.

Należy rozpocząć intensywną kampanię społeczną przeciwko nieuczciwym pasażerom. Należałoby, podobnie, jak w walce ze spekulacją i o mieszkania dla robotników, stosować społeczną kontrolę robotniczą w tramwajach i autobusach. Wydaje się, że nastawienie opinii publicznej przeciw nadużyciom nieuczciwych pasażerów i konsekwentne odzyskiwanie przez zorganizowaną klasę robotniczą, dалоby poważne wyniki.

Organizacje młodzieżowe: ZHP, ZWM i OM TJJR, winny dopomóc MZK w ustanowieniu porządku na przystankach. Wszyscy uznają, że kto wcześniej przybył na przystanek tramwaju czy autobusu, powinien wcześniej odjechać. Brak organizacji na przystankach powoduje niemożliwość natłok, masowe nieopłacanie biletów, pucie się wozów i liczne nieszczyśliwe wypadki.

Sądymy, że organizacje harcerskie i młodzieżowe doskonale poradziłyby sobie z wyjasnieniem pasażerom, że w ich własnym interesie jest ustawianie się w kolejkę. Ilość osób, która może wsiąść do wozu określa konduktor lub kontroler MZK GG. Niesienie takiej służby społecznej wchodzi w zakres wychowawcze go oddziaływania naszych organizacji młodzieżowych. Niech się organizacje te podzielią obciążeniami, niech współwładniczą ze sobą, która z nich lepiej i więcej popracuje dla dobra ogólnego.

Zdajemy sobie sprawę, że w początkowym okresie inicjatywa ta spotka się z niechęcią ze strony pewnych jednostek. Zawsze znajdą się amatorzy „swobod ohywatelskich“ i jazdy „na gapę“.

Przy stałym jednak i konsekwentnym przestrzeganiu porządku ze strony personelu MZK GG, przy czynnej pomocy zorganizowanego świata pracy i organizacji młodzieżowych, trudności komunikacyjne miast Wybrzeża ulegną poprawie, zaś groźba podrożenia ceny biletów zostanie zażegnana.

J. G.

Poznajemy nasze miasta

Zabytki Gdańska świadczą o jego polskości

O polskości Gdańska świadczą najlepiej jego zabytki. W kronakach miasta opisujących historię powstania każdej budowli zabytkowej spotykamy się bardzo często z imionami królów i magnatów polskich jako fundatorów.

Kaplica królewska w Gdańsku np. powstała dzięki staraniom króla Jana Sobieskiego, wielkiego dobroczyńcy i opiekuna mieszczan gdańskich. Po zajęciu przez literańskich księcia Mariackiego w r. 1572, Sobieski postanowił zbudować kaplicę dla katolików. Budowę zaczęto w r. 1678, ukończono w 1681 roku.

Obiwe, w której znajduje się słynny historyczny klasztor, założył książę po morski Sambor Piastomir między r. 1175 a 1178. Klasztor w 1224 r. został zrównany z ziemią przez Prusaków. Odbudowany w 1350 r., zachował w głównych zarysach swą architektoniczną formę do dzisiaj. Historia kościoła w Tczewie jest związana z dziejami oręża polskiego. W jednej ze starych kronik czytamy: „Król Jan Sobieski przed wyprawą w roku 1676 przeciw Turkom złożył ślubowanie, iż wybuduje kościół w Tczewie jeśli wyprawa uda się“. Po zwycięskiej wyprawie Sobieski, spełniając ślub, buduje kościół (styl barokowy), zdobiąc go w wielu miejscach ornamentami swym herbem.

Ciekawe badania

pracownika Morskiego Laboratorium Rybackiego

Dział Ichtiologii Morskiego Laboratorium Rybackiego w Gdyni pod kierunkiem dra Mulickiego przeprowadza obecnie studia nad łososiem, dorazem i śledziem. Dział biologii pod kierunkiem dra Mańkowskiego zajmuje się obserwacją planktonu roślinnego i zwierzęcego, który służy za pokarm różnym gatunkom ryb morskich.

Pracownicy laboratorium dokonują badań na kutrze „Ewa II“, dokonują miesięcznie 7 rejsów hydrologiczno — planktonowych, pobierając w różnych punktach wód polskiego morza próbki wody i planktonu. Wszystkie te oddziały, przyczyniają się obecnie w okresie wzmocnienia połowów jesienno — zimowych do rozwoju rybołówstwa i związanego z nim przemysłu.

Komisja Mieszkaniowa działa

Kto otrzymał mieszkanie

- 12. Dąbrowski Henryk, Pracownik Urzęd. Inf. i Prop., otrzymał 2 pokoje i kuchnię przy ul. Aldony 2-2.
- 13. Jachowski Jan, przykwaterowany został na ul. Sobótki 12-5.
- 14. Piotrowska Zofia, Prac. Stoczni, otrzymała 2 pokoje przy ul. Telmajera 2.
- 15. Witkowska Janina, Zw. Zawod. Transp., otrzymała 1 pokój, przy ul. Jaśkowa Dolina 266-2.
- 16. Sarniak Halina, przykwaterowana została na ul. Roosvelta 116-4.
- 17. Stepien Antoni, Prac. Stoczni, otrzymał 2 pokoje i kuchnię przy ul. Jesionowej 8-10.
- 18. Ławrinowicz Marian, Zw. Zawod. Włókn., otrzymał 2 pokoje przy ul. Jaśkowa Dolina 16-1.
- 19. Kocłowski Karol, Zw. Zawod. Poehl., otrzymał 1 pokój i kuchnię przy ul. Konrada Wallenroda 2-10.
- 20. Karmazyn Władysław, Zw. Zawod. Spółdz., otrzymał 2 pokoje i kuchnię przy ul. Na Stoku 39-2.
- 21. Zaniewski Włodzimierz, prac. „Spółem“, otrzymał 1 pokój i kuchnię, przy ul. Słowackiego 44-7.
- 22. Domagała Władysław, Związek Inwalid., otrzymał 1 pokój i kuchnię przy ul. Biskupia 19.
- 23. Peczalski Zygmunt, pracownik Izby Skarbowej, otrzymał 4 pokoje i kuchnię przy ul. Zielony Trójkał 14-1.

Z naszych portów

POLSKI CEMENT ZDOBYWA ZAGRANICZNE RYNKI

Cement i biel cynkowa jest obecnie towarem eksportowym Polski. W ostatnich dniach opuściły port gdański statek radziecki „Matros Zeleznik“ z ładunkiem 2,47 ton cementu, przeznaczonym dla ZSRR i fiński statek „Yrsa“, również z ładunkiem 4,400 ton cementu. Polski statek „Hel“, który opuścił port gdański, zabrał na swym pokładzie oprócz dużej ilości drobnicy, 150 ton bieli cynkowej z przeznaczeniem dla Szwecji.

BANDERA KANADYJSKA W GDANSKU

— Po raz pierwszy z ładunkiem towarów UNRRA weszdo do portu gdańskiego statek kanadyjski s/s „Marchport“; statek rozładowuje się w Strefie wolnocelowej. Również rozładowuje się w Gdańsku brytyjski statek „Marine Raven“, który przywiózł około 2,000 repatriantów z Anglii.

TRANZYT RUDY SZWEDZKIEJ PRZEZ GDAŃSK

Do Gdańska weszły 4 statki szwedzkie z rudą i wpałkami pirytowymi, przeznaczonymi dla Czechosłowacji; z Gdańska odeszło razem dla Czechosłowacji 7,918 ton surowca.

POŁOWY RYB W PAZDZIERNIKU

Według danych statystycznych Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego połowy w październiku br. były mniejsze na morzu polskim, ale za to wartościowsze. Ogółem złowiono 2,322,8 ton. Wartość jednak połowów w zestawieniu z połowami wrześniowymi wzrosła o 15,274,029 złotych na skutek zwiększenia połowów ryb wartościowych, jak łososia, śledzia, troci, storni i sandacza.

POLSKA ZEGLUGA PAŃSTWOWA

Ruch pasażerski, jak i obrót towarowy Polskiej Żeglugi Państwowej spowodowały w październiku uległa zmniejszeniu. Linia pasażerska Gdańsk — Warszawa została zamknięta. W portach Gdyni i Gdańska Polska Żegluga Państwowa przejęła w październiku ogółem 6,655 ton towarów, które załadowano na 51 barek i skierowano drogą wodną w głąb kraju, przeważnie do Warszawy i Bydgoszczy.

Ekipa Polskiej Żeglugi Państwowej wydobyla w październiku z wody jeden z największych holowników wiślanych „Zamoyski“, który został zatopiony przez okupanta w pobliżu Sianek. Roboty remontowe holownika przeprowadził stoczniak Dyr. Dróg Wodnych w Pleszewie. Przystępianie z wiosną zostanie on oddany do ruchu. Ekipa ta przewiduje jeszcze w tym roku wydobycie dalszych dwóch holowników „Steinkeller“ i „Lubecki“.

Nowe kadry pracowników morza

Egzaminy w Liceum Budownictwa Okrętowego

W Państwowym Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku odbyły się egzaminy dojrzałości. Państwowa Komisja

Zaopatrzenie rybaków

Z polecenia Centralnego Instytutu Rybackiego Morskiego rozprawdzono wśród rybaków wybrzeża ponad 8,000 kg. najróżniejszych towarów: przędzy bawelnianej do sporządzenia sieci, przędzy macco, lin konopnych, manilli, płótna żaglowego, butów gumowych, kompletów impregnowanych, piływaków, korka itd.

Narady wytwórcze

bodźcem do podniesienia jakości produkcji zakładów

Narady wytwórcze, które odbywają się w poszczególnych zakładach na Wybrzeżu, dowiodły jak bardzo potrzebna była ta inicjatywa. Ostatnio narada taka miała miejsce w elektrowni gdańskiej na Ołowiance. W długiej dyskusji, jaka wywiązała się między inżynierami a robotnikami, ci ostatni bardzo rzeczowo rozwiali szereg błędów, przeszkadzających w wydajności pracy. Jeden z robotników, na przykład, rozwiązał trudne zagadnienie braku odpowiedniej blachy do naprawy wielkiego kotła elektrowni, radząc użytkować na ten cel pokrycie czołgów i dział poniemieckich.

Robotnicy również zwrócili dyrekcji uwagę na to, iż jeszcze obecnie w różnych punktach zniszczonego Gdańska znajdują się pod gruzami maszyny bardzo potrzebne elektrowni, np. w Nowym Porcie, koło Kapitanatu stoi bardzo duży transformator.

W dalszym ciągu dyskusji robotnicy i inżynierowie, obradowali wspólnie nad sposobem dostarczenia całego Wybrzeża, a w szczególności portom, w nadchodzącym okresie zimowym w dostatecznej ilości energii elektrycznej, oraz nad sposobami zapobiegania awariom w

sieci i przerwom w dostawie. I tak, dzięki jednej tylko naradzie wytwórczej, został rozwiązany i uzgodniony między robotnikami i dyrekcją plan dostarczenia portom prądu i zapobiegania przerwom w nadawaniu go, co ma pierwszorzędna wagę w pracy portów.

„Wydajność pracy — najlepszą naszą reklamą“ — tak mówili robotnicy, zgromadzeni na naradzie wytwórczej w stoczni nr 1 w Gdańsku.

Sami stwierdzają, iż ostatnio na terenie ich zakładu dała się odczuć obniżka w wydajności pracy. Stwierdziwszy stan rzeczy, szukają przyczyny zła. I oto udawadniają, iż na spadek wydajności pracy wpływa dużo czynników, jak brak narzędzi, brak bezpieczeństwa przy pracy, przy pojazdach, przy nabręczach, niejednokrotnie brak materiałów wytwórczych. W dalszym ciągu dyskusji robotnicy naradzają się z dyrekcją, jak usunąć powyższe mankamenty. Dochożą do wniosku, iż przy wysiłku z jednej i drugiej strony wszystkie braki dadzą się usunąć i produkcja dojdzie do dawnego poziomu i nawet go przewyższy.

Na naradzie wytwórczej w Północnym Zjednoczeniu Konserwowym, zgromadze

ni dyskutują nad możliwościami otwarcia świetlic, przy każdej fabryce zjednoczenia. Nie są puste słowa — padają adresy. Tu przy fabryce już jest wolny lokal, tam znowu w bliskości znajduje się wyszynk, trzeba go zmienić na świetlicę.

— Musimy hodować świnię, przy każdej stolowce fabrycznej — stwierdza jeden z delegatów. Jest to oszczędność dla państwa i wielka pomoc dla nas samych. Naczelny dyrektor, rozumiejąc, iż robotnicy mają rację oświadczając, iż Zjednoczenie zaprowadzi tę hodowlę. Na zebraniu są obecni delegaci wszystkich fabryk Zjednoczenia: z Koszalina, z Ustki, Derłowa i innych. W dyskusji, między innymi, wpływają bolączki poszczególnych warsztatów pracy i co ważniejsze projekty usunięcia ich.

Należy się spodziewać, że narady wytwórcze, na których w bezpośredniej rozmowie spotykają się robotnicy z dyrekcją, spełnią swe zadanie: usuną bolączki i podniosą jakość produkcji.

Bimber grzeje, bimber chłodzi, ale...

bimber bardzo szkodzi (producentowi też)

Ochrona skarbowa w walce z potajnym gorzelnictwem

— Czy chciałaby Pani zobaczyć jak pracują nasze brygady w terenie.
— Oczywiście.
— Wobec tego proszę przyjść jutro o 8 rano na ul. Targowa 22.

Jak grzyby po deszczu

Rano stawiam się punktualnie. Ochrona skarbowa mieści się na I piętrze w zmurszałej kamienicy. W dwóch pokoi-



Aparaty w bimbrowni

kach czeka około 40 osób. Tłok, nawoływanie się, sprawdzanie listy obecnych. Brygada przygotowuje się do akcji i od biera instrukcje. Wszystko gotowe, cze kamy tylko na milicję. Trochę spóźnienia, wreszcie przyjeżdża chorąży Marian Siwek, dowódca kompanii śledczej

Setny parowóz z naprawą średniej Osiągnięcia parowozowni w Piotrkowie-Tryb.

Dwa lata dobiega od chwili, gdy zde wstawione przez hitlerowskich „reichsbahnerów” warsztaty parowozowni głównej P.K.P. w Piotrkowie Tryb., rozpoczęły pracę w pełni swej wydajności. Po ustawieniu maszyn warsztatowych i urządzeń, by podolać zadaniom ciężkim i odpowiedzialnym, kolejarz - warsztatowiec obecnie pracuje nad remontem taboru kolejowego. I oto nadszedł taki dzień, że z szyn kanalicyjnych remizy - naprawni parowozowni piotrkowskiej wyszedł dokładnie wyremontowany i odświeżony setny parowóz ze średniej naprawy.

Kolejarz piotrkowski niejednokrotnie pracą swoją wykazał dużą żętyżność i

Oświadczenie Generała Charlesa M. Drury Szefa Misji UNRRA w Polsce

„Wojskowe Władze Sprzymierzonych w Niemczech zawiadomiły UNRRA, że listy z Polski, pisane w języku polskim, mogą być wysyłane bez ograniczeń z Polski do stref okupowanych w Niemczech oraz ze stref okupowanych w Niemczech do Polski”.

My w UNRRA usilnie namawiamy Polaków, którzy mają przyjaciół i krewnych w obozach w Niemczech, aby skomunikowali się z nimi listownie. Szczególnie zwracamy się do tych, którzy ostatnio byli repatriowani, aby napisali do swych znajomych, pozostających jeszcze w obozach i opisali im swą podroź do domu oraz warunki życia, jakie zastali po powrocie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że gdy by tysiące Polaków w Niemczech znalo warunki życia tutaj, powróciłoby do kraju w tym lub następnym miesiącu, kiedy przysługują jeszcze dodatkowe racje żywnościowe UNRRA, a nie pozosta waloby w bezczynności w obozach uchodźców przez jeszcze jedną zimę. Zda jemy sobie sprawę, że warunki w Polsce są ciężkie, ale wiemy też, że ci, którzy powracają do domu, znajdują wiele możliwości do pracy i że Rząd czyni bardzo usilne starania, aby ludzie ci znaleźli warunki do rozpoczęcia życia na nowo.

Zycie w Polsce, nawet gdyby ono i było ciężkie, jest zawsze lepsze, aniżeli wiele osób wysiedlonych sobie wyobraża i jest na pewno lepsze, niż egzystencja na obczyźnie, z dala od domu i swych bliskich.

Poza normalnym ruchem pocztowym utworzono jeszcze specjalną kurierską poczta dla korespondencji między Polską i obozami wysiedlonych w Niemczech, Austrii, Włoszech, Egipcie, Palestynie i Syrii.

Listy wysyłane tą drogą do wysiedlonych winny być adresowane do nich, a przesyłane pod adresem „Repatriant”.

Współpraca przedwyborcza

We Wrocławiu powstała stala komisja współpracy między komitetami miejskimi PPS i PPR. Komisja ma na celu zagadnienie wspólnych akcji i załatwiania ich w wspólnych sprawach. Będzie się ona zbierała każdego pierwszego i piętnastego każdego miesiąca.

i kilkudziesięciu młodych milicjantów ze szkoły w Otwocku.

Schodzimy do samochodów. Inspektor onowia o trudnościach zwalczania tajnego gorzelnictwa. — „Wysyłamy ludzi, niszczymy im sprzęt, robimy kotły, a mija tydzień, dwa i jak grzyby po deszczu znowu wyrastają w tym samym miejscu nowe bimbrownie. Teraz, od kiedy zajęła się tym Komisja Specjalna, sytuacja będzie wyglądała. Za bimber — obóz pracy. Może to wreszcie ludzi odstraszy”.

Nie ma jednakże czasu na rozmowy. Inspektor przydziela mnie do drugiej grupy, którą sam kieruje. Zegnam się z mną, kończy informację: „Nikt poza mną i moim zastępcą nie zna miejsca akcji. Bo mógłby ktoś się wygadać. Pani jednej powiem — jedziemy do Otwocka. Tylko cicho, sza, szoferowi ani słowa”.

Znalazł obrońców

Potem jedna okazało się, że pojecha łśmy do Jablonny. Szofer, w którego budce mnie umieszczono, był na początku pochmurny i wyraźnie niechętny. W końcu jednak rozgadał się i opowiadał ciekawe szczegóły o wyprawach, w których był uczestnikiem. Okazuje się, że akcje nie zawsze są bezpieczne, cza sem gorzelnicy mają broń, czasem i bandy bronią „prześladowanych”.

Ciekawa jestem, jaki będzie przebieg i rezultat dzisiejszej akcji. Właśnie samochodowy się zatrzymują. Inspektor wywołuje pierwszą grupę, nazwiska i rozkaz: — Chłopcy, wyłazić w wozu, brać kilofy, siekiery i w drogę! Tylko robotą, żeby była cacy, cacy. O trzeciej trzydzie ści spotykamy się wszyscy na szosie.

Organizacja

pierwsza klasa

Co kilkaset kroków samochody się zatrzymują, kilku pracowników ochrony wraz z milicjantami wysiada i znika w okolicy pobliskich chałup. Dojeżdżamy

Mimo trudności huta „Kara” osiągnęła rekordową produkcję

Huta „KARA” w Piotrkowie osiągnęła w październiku rekordową produkcję. Z czteromaszynowej wanny wyciągnięto netto 160.428 m kw. szkła szobowego. Plan został wykonany w 134 proc. patriotyzm. W ogólnym wysiłku pracy bierze on udział nieposłedni.

Prawie dwa miliony kwintali cukru wyprodukowano już w tegorocznej kampanii

Druga w wolnej Polsce kampania cukrownicza przebiega nie tylko zgodnie z planem państwowym, lecz w wielu wypadkach nawet go przewyższa.

Najbardziej charakterystycznym momentem, obrazującym rozwój tego działu przemysłu — są cyfry porównawcze z kampanią roku ubiegłego. Cyfry te wykazują olbrzymi wzrost na wszystkich odcinkach pracy cukrownictwa w Polsce.

Przyjrzyjmy się ostatnim danym z przebiegu kampanii na dzień 18 listopada. W ogólnie w Polsce czynnych było w tym dniu 64 cukrownie, zaś do uruchomienia w najbliższych dniach pozosta je jeszcze 7. Tymczasem w kampanii 1945/46 r. na dzień 18 listopada ub. r. pracowało 39 cukrowni, zaś do uruchomienia było jeszcze 13.

Równie ciekawie przedstawia się cyfry odebranych od plantatorów buraków. W kampanii 1945/46 r. do 18 listopada, odebrano ogólnie nieco więcej, niż 8,5 kwintali buraków, co stanowiło 49 proc. wykonania planu. W kampanii obecnej do 18 listopada br. odebrano przeszło 22,5 miliona kwintali buraków, wykonując planowany odbiór w 93 proc.

A oto ilości buraków przerobionych. W kampanii ubiegłej do 18 listopada ub. r. przerobiono niewiele ponad 4 miliony kwintali buraków, tymczasem w kampanii obecnej analogiczna cyfra dochodzi do 15 milionów kwintali, co stanowi 61 proc. w stosunku do planu.

Najbardziej istotne jednak są ilości wyprodukowanego cukru białego. Do 18 listopada 1945 r. cukrownie w Polsce wyprodukowały 480.400 kwintali cukru białego. W obecnej kampanii na dzień 18 listopada br., ilość wyprodukowanego cukru zamyka się cyfrą — 1.853.800 kwintali, a nie należy zapominać, że kampania jest w pełnym toku.

Jedno jest pewne, że cukru w Polsce nie zabraknie, a słowa wiceministra tow. Rumińskiego, iż Polska w nieda-

to samego Legionowa. Dwóch wyrostków, wystających na rogu ulicy, ucieka nagle w głąb uliczki. „Dają cynk” — objaśnia mnie szofer. — Organizacja tu pierwsza klasa. Teraz już w dzień prawie nikt nie robi, wszystko w nocy pracuje albo w bunkrach. Zresztą sama pani zaraz zobaczy”.

W kilka minut później słyszę już w pobliskim domu regularnie powtarzające się uderzenia. To rozbiłają nakrytą gorzelnię. Wchodzę do chaty. Kobieta i dziecko, producent uciekli do pobliskiej wsi. Ona sama podnajmowała tylko lokal na bimbrownię. Urzędnik ochrony spisuje protokół. Kobieta zapiera się. O niczym nie wie, nie podpisze za Boga żadnego papieru.

Urzędnik: — Czy pani wie, że nie można utrzymywać tajnej gorzelni? Kobieta: — A bo ja wiem. Ludzie robią, widać woino. Powiedziałam mu, chcesz robić, rób, będę miała braję. Inni spirytus pedzą — majątek robią, samochody sobie kupują — jeich kobiety w futrach chodzą. A oż ja, wdowa. Nie podpiszę! Wisięć nie chcę za kogós.

Dopiero dziewczynka przekonywuje matkę, że podpisanie protokołu nie grozi szubienicą. Kobieta stawia trzy krzyżki i wzdycha. — Biedny, jeden w dzień porobił i już wpadł, a inni i od początku.

Gruba ryba

Idziemy popatrzeć, jak to z innymi. Milicjant prowadzi mnie w kierunku do mu, gdzie mieszka według zaciągniętych informacji gruba ryba. Taki, co to ma samochód i żonie futra kupuje. Słowem — rektyfikator. Z pobliskiego domu wybiega. 11 — 12-letnia dziewczynka pod pachą trzyma teckę. Milicjant ją zatrzymuje. — „Co tam masz dziewczynko?” „Książki, panie żołnierzu”. Oczy niebieskie, spojrzenie niewinne, istny aniołek. — „A pokaż no książeczki, dziecino”. Wzbrania się, wreszcie pokazuje. — Naturalnie bimber. Twarz dziewczynki zmienia się. Uśmiecha się ironicznie. — „Mnie nic nie zrobią, ja jeszcze jestem mala”. Patrząc na jej nagle zeszła twarzyczkę, dochodzę do wniosku, że to demoralizowanie, wciąganie w orbitę przestępstw dzieci i młodzieży, jest nie najmniejszą krzywdą, jakie potajemni handlarze bimbrzem wyrządzają społeczeństwu.

Idziemy do ojca owej dziewczynki. To właśnie arystokrata wśród gorzelników. Rektyfikator, Płiszka Marian, młody jeszcze człowiek. Ma żonę i dwoje

Opuszczają szeregi PSL bo dobro Polski leży im na sercu

Chłopi powiatu będzińskiego ze wsi Siemonia, należący do PSL, złożyli oświadczenia, w którym piszą, że polityka PSL może Polskę doprowadzić do zguby, że PSL jest przysłankiem dla wrogów demokracji, że wobec tego nie mogą jako obywatele, którym dobro Polski leży na sercu, pozostawać dłużej w tym

Młodzież ZWM przoduje 32,5 tys. ton złomu w ciągu jednego dnia

Pełne zrozumienie dla spraw zbiórki złomu okazały kuratoria szkolne, które rozesłały do wszystkich szkół odpowiadające pisma, propagujące akcję.

Trzeba bowiem wiedzieć, że młodzież jest tu tym czynnikiem, do którego przywiązują się wagę największą. Powszecchny akces młodzieży do zbiórki jest na szczęście dowodem, że potrafi ona właściwie zrozumieć i docenić to stanowisko.

Pogład młodzieży, jeśli chodzi o akcję, jest nadzwyczaj zdrowy; zbiórki złomu określa się, jako jeden z momentów odbudowy kraju. Warto podkreślić, że na konferencji przedstawicieli organizacji Związku Walki Młodych, jaka odbyła się 29 ub. miesiąca, wysunięto sprawę zbiórki złomu, jako jeden z punktów wysiłku pracy.

Nie są to puste słowa. Warszawska młodzież ZWM, która w dniu 17 bm.

MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną ZATRUDNIMY

Zgłaszać się red. „GŁOS LUDU” Smolna 12 w godz. 10—11 r. pokój 20

małych dzieci. Milicja znajduje u niego kolumnę (aparatus do oczyszczania bimbru) oraz większe zapasy surówki i spi rytusu.

Zona Płichty lamentuje i przeklina. — „Co ma człowiek robić, pracy nie ma, z czego mam żyć, ja i dzieciśka?” Mięknę pod wpływem jej lamentu. Urzędnik akcyjny widzi moje wahanie i zapytuje kobietę: „A czym pan mąż jest z zawodu?” — „Mechanik i monter wykwalif kowany”.

— „Widzi pani, zwraca się do mnie urzędnik, ten człowiek mógłby z łatwo ścią zarobić na życie, takich fachowców u nas brak, ale pocóż mu to, rektyfikacja to interes popłatny, produkuje 100 litrów spirytusu dziennie Surówkę płaci na rynku najwyżej po 120 zł za litr, przerabia i sprzedaje spirytus po 400, a teraz nawet po 500 zł. Zarobi miesięcz nie około 150.000 zł, a koszty ma mini malne”.

Dla Plichty nie ma usprawiedliwienia. Inspektor zarządza aresztowanie i przekazanie go Komisji Specjalnej.

Grupa druga ukończyła akcję. O 3.30 spotykają się urzędnicy ochrony i milicja na szosie koło samochodu. W czasie akcji zlikwidowano 39 gorzelnii, 6 rektyfikacji, kilku przestępców recydywistów zostało przekazanych Komisji Specjalnej. Może będzie to wystarczającym ostrzeżeniem dla tych, którzy nie wahają się okradać Skarb Państwa i narażać obywateli na utratę zdrowia.



„Nakryta” bimbrownia

Do 5 stycznia zrealizują Daninę Narodową Rodziny powstańców śląsk ch dostaną zaopatrzenia

Dnia 22 odbyło się ważne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Najważniejszymi sprawami porządku obrad była sprawa komisji wyborczych i wojewódzkiej komisji obywatelskiej Daniny Narodowej.

Powołane zostały okręgowe komisje wyborcze dla sześciu okręgów wyborczych województwa śląsko-dąbrowskiego, w składzie 3 członków i 2 zastępców, każda.

Stronnictwa polityczne i związki reprezentowane w WRN, wystawili po jednym do dwóch przedstawicieli do Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej.

Rada zatwierdziła Komitet Jednomyslnie. Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła przy gorącym aplauzie

całej sali, wniosek do KRN o rozszerzenie ustawy o zaopatrzeniu rodzin po poległych członkach ruchu podziemnego, na rodziny po samorządowych i poległych powstańcach śląskich i działaczach polskich na terenach zachodnich. Ważną także była decyzja Rady, przyznająca emerytury tym swe ryfikowanym Polakom na Ziemiach Odzyskanych, którzy otrzymywali je przed wojną od samorządu.

W czasie debat nad najświeższym zrealizowaniem Daniny Narodowej na Śląsku, przemówił ob. Nowacki, imieniem pięciu stronnictw, stawiając termin wypełnienia obowiązku Daniny w województwie śląsko-dąbrowskim do dnia 5 stycznia, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem Rady.

Póty dzban wodę nosi... Wielki proces o nadużycia

Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu rozpoczął się proces przeciwko 6 wyższym urzędnikom przemysłu konfekcyjnego. Na ławie oskarżonych zasiadli: dyrektor naczelny Jerzy Jezuitkowski, dyr. administracyjno-handlowy Aleksander Morkowski, inspektorzy Jan Rychliński i Jan Dołński z Wrocławskiego Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego oraz dyrektor Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, Stanisław Cunge i przewodniczący Rady Zakładu wej Fabryki „Thiel i Franke” we Wrocławiu — Katołki. Akt oskarżenia zawiera oskarżonym świadomą działalność na szkodę Skarbu Państwa w okresie organizowania Wrocławskiego Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego.

Oskarżeni Jezuitkowski i Morkowski sprzedawali — na życzenie swojego przełożonego osk. Cunge towary pochodzące z rezerwy Zjednoczenia, narażając w wyniku tych transakcji na poważne straty Skarbu Państwa.

W rezultacie tego rodzaju nadużyć Cunge przywłaszczył sobie 360.000 zł, zaś osk. Jezuitkowski 92.900 zł, ponadto

oskarżeni Jezuitkowski, Dołński, Rychliński i Katołki pobrali bezprawnie, tytułem nienależnych im premii z odkrytego na terenie fabryki „Thiel i Franke” pomieckiego magazynu poważną ilość materiałów włókienniczych.

Oskarżony Jezuitkowski trudnił się

NACI-CZYTELNICZY pisał

Udostępnić kino najbiedniejszym

W imieniu ludności i młodzieży Karniewa dziękują za przyjazd kina obwodowego. Jednak w imieniu dzieci proszą o obniżenie ceny biletów dla dzieci na 5 zł, gdyż dla wielu jest to zbyt wysoka opłata, w naszym tak bardzo zniszczonym powiecie.

75 proc. dzieci musiałoby zrezygnować z oglądania filmu po cenie 10 zł

od ucznia. Dla dorosłych cena ta jest możliwa do opłacenia, dla dzieci szkolnych jest nieosiągalna. Należy wziąć pod uwagę i to, że z jednego domu przychodzi kilkoro dzieci i rodziny musiałby na wstęp do kina obwodowego wydawać po 40 lub 30 zł. Mamy nadzieję, że film polski zrewiduje uchwałę o cenie biletów i dla szkół ustali niższą stawkę.

Nawet 5 zł wstępu dla wielu dzieci jest też nieosiągalne i dlatego prosiłbyśmy o przydzielenie do dyspozycji każdej szkoły powszechnej pewnej ilości bezpłatnych miejsc, by uniknąć odsyłania dzieci biednych do domów, gdy cała szkoła idzie na przedstawienie.

Karniewo, dn. 15.11. 1946 r.
W. Miecznikowski, kierownik szkoły

Dwa razy DAJE kto szybko

W Komitecie Miejskim PPR we Wrocławiu odbyło się zebranie, poświęcone Daninie Narodowej. Pierwszy sekretarz Komitetu, tow. Zak, zapowiedział do zebranych, aby nie tylko dawali na Daninę, ale szybko dawali, nie czekając na stworzenie Komitetów Obywatelskich.

Na apel tow. Zaka tow. Ruzga zadeklarował swoje całkowite pobory miesięczne w wysokości 4.000 zł, a tow. Siemiński 3.000 zł. Pozostali towarzysze deklarowali od 40 do 100 proc. swoich miesięcznych poborów.

Pamiętaj o żołnierzach

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie zwołał konferencję poświęconą sprawie zorganizowania gwiazdki dla żołnierzy garnizonu krakowskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, OKZZ, WP, MO i prasy. Jednocześnie omówiono sprawę przebiegu uroczystości wręczenia sztandaru Korpusowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które odbędą się w dniu 1 grudnia br.

»Trybuna Wolności»

Organ Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Opuszczają szeregi PSL bo dobro Polski leży im na sercu

Chłopi powiatu będzińskiego ze wsi Siemonia, należący do PSL, złożyli oświadczenia, w którym piszą, że polityka PSL może Polskę doprowadzić do zguby, że PSL jest przysłankiem dla wrogów demokracji, że wobec tego nie mogą jako obywatele, którym dobro Polski leży na sercu, pozostawać dłużej w tym

stronnictwie. Dlatego zgłaszają swoje wystąpienie i jednocześnie gremialny akces do Stronnictwa Ludowego. Wraz z chłopami z Siemoni wystąpił z PSL członek Zarządu Powiatowego PSL, ob. Jędrusiak Mieczysław i szereg aktywnych działaczy tego stronnictwa.

(w)

Opuszczają szeregi PSL bo dobro Polski leży im na sercu

Chłopi powiatu będzińskiego ze wsi Siemonia, należący do PSL, złożyli oświadczenia, w którym piszą, że polityka PSL może Polskę doprowadzić do zguby, że PSL jest przysłankiem dla wrogów demokracji, że wobec tego nie mogą jako obywatele, którym dobro Polski leży na sercu, pozostawać dłużej w tym

stronnictwie. Dlatego zgłaszają swoje wystąpienie i jednocześnie gremialny akces do Stronnictwa Ludowego. Wraz z chłopami z Siemoni wystąpił z PSL członek Zarządu Powiatowego PSL, ob. Jędrusiak Mieczysław i szereg aktywnych działaczy tego stronnictwa.

(w)

Wychowujemy pokolenie budowniczych Polski Ludowej

Rezolucja Plenum Zarz. Gł. ZWM w sprawach ruchu młodzieży.

Obradująca w Warszawie w dniach 4 i 5 bm. plenum Zarządu Głównego Z.W.M., uchwaliło rezolucję w sprawie ruchu młodzieżowego. Poniżej podajemy fragment rezolucji omawiający zagadnienie jednej z najważniejszych zadań młodego pokolenia.

Do wspólnych zadań walki i pracy dla Polski Ludowej — chcemy mobilizować najszersze masy młodzieży polskiej. Na gruncie tych zadań chcemy budować jednostkę młodego pokolenia, jednostkę potrzebną zarówno samemu młodzieży jak i Polsce.

Z.G. podkreśla potrzebę bliźniego współdziałania oraz koleżeńskich dyskusji ideologicznej ZWM-owców i OM TUR-owców, co w sferach obu organizacji pogłębi przekonanie o bliźności dążeń i zadań ZWM i OM TUR. Konieczne jest prowadzenie nie tylko w sferach ZWM, ale także i OM TUR wychowania młodzieży w duchu jednostki robotniczej i jedności młodzieży. Z.G. stwierdza, że obie organizacje winny dążyć do połączenia się. Połączenie ZWM i OM TUR jest potrzebne zarówno z punktu widzenia interesów klasy robotniczej, jak i dla wzmocnienia wpływów obozu demokratycznego wśród całej młodzieży.

Z.G. z niepokojem obserwuje wysiłki sąsiedniego PSL-owskiego kierownictwa ZWM „Wici”, zmierzające do podporządkowania organizacji „Wiciowej” politycznym, partyjnym interesom PSL, co do osłabienia działalności „Wici” w tworzenie prasy nad demokratyczną budową wsi, kraju i człowieka.

Uznając, że ta polityka części PSL-owskiego kierownictwa „Wici” nie daje się pogodzić z radykalnymi tradycjami ruchu wiciowego i wiciowego programu, oraz stojąc na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, Z.G. widzi możliwość i potrzebę współdziałania ZWM-owców i „Wiciarzy” na wsi w pracy nad odbudową rolnictwa, w pracy oświatowej, wychowawczej i ideologicznej. Z.G. podkreśla również konieczność współpracy i jedności młodzieży robotniczej i robotniczej, zgodnie z łączącymi je wspólnymi interesami.

Z.G. widzi potrzebę współpracy ZWM ze skupiającym młodzież poniżej lat 17 „Przyjaciół polityki”

„Jeśli używaliśmy do nazwy: „Przyjaciół z „Kuzni Młodych”, to rzecz prosta, nie dotyczy ona tylko małej grupki wokół redakcji pisma. Tysiący tysięcy młodzieży, tysięcy również starszych od nas, urealnianych przez trzynastoletni w licznych organizacjach młodzieży sąsiedniej”

Kto wie, czy bezideowość społeczeństwa Armii Krajowej, dezorientacja polityczna części inteligencji polskiej w czasie okupacji — nie są owocem lat trzydziestu. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że w chwili wybuchu wojny było w Polsce, co najmniej piętnaście roczników (1919 — 1925), roczników najstarszych dla opinii — które przeszły przez sensoryjną szkołę lub „robotę młodzieżową”.

W tym sensu wręczalibyśmy, po ucieczce przez most zaleszczycki cieni sanacji raz jeszcze powrócił do kraju. W omijalich w bierności politycznej szarego AK, w szacunku umysłowym odłamów społeczeństwa, w ich upadku moralnym — delirium poznać szary siew nicości — głębie K. Brandys w najnowszym (47) numerze „Odrodzenia”, esyju „Przyjaciele z „Kuzni Młodych”.

16 Związkiem Harcerskim Polskiego i prasy ZWM-owców w harcerstwie oraz współdziałania ZWM ze Związkiem Młodzieży Demokratycznej.

Wobec ponawiających się ataków polityków reakcyjnych szanując, na nasze Ziemię Odrzańską, oraz w obliczu rewizjonistycznych i odwrotnych tendencji Niemiec, Z.G. stwierdza, że sprawa naszej granicy na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku jest sprawą całej młodzieży polskiej i wal. Zagospodarowanie Ziemi Odrzańskich winno być przedmiotem rywalizacji między poszczególnymi kołami i organizacjami. Cała młodzież polska jest zainteresowana w demokratycznej i pokojowej polityce zagranicznej, prowadzonej przez nasz rząd ludowy. Cała młodzież polska, zainteresowana w obronie trwałego pokoju, na przekór knowaniom międzynarodowej reakcji i jej legalnych czy nielegalnych agentów, z uznaniem i wdzięcznością wita poparcie, jakiego udziela sprawom polskim na arenie międzynarodowej sojusznik Polski — Związek Radziecki. Z.G. stwierdza, że przyjaźń i współpraca młodzieży polskiej z młodzieżą Związku Radzieckiego rozwija się i zacieśnia zgodnie z naszymi obopólnymi interesami.

Z.G. stwierdza, że są położone mocne fundamenty pod przyjaźń i szczerą współpracę młodzieży polskiej z młodzieżą demokratyczną innych narodów. Za najlepszą formę współpracy Z.G. uważa działalność w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z.G. stwierdza, że wszystkie organizacje postępowej młodzieży, a w tej liczbie i organizacje młodzieży socjalistycznej, winny jednoczyć się w ramach SFMD.

W pracy dla utrwalenia pokoju, w pracy nad demokratyczną odbudową naszego kraju i budowaniem wspólnego domu — Polski Ludowej, w ścisłym powiązaniu z walką i pracą ciałch mas pracujących i postępowych sił społecznych naszego kraju, demokratyczny ruch młodzieżowy będzie rósł i potęgował. Będą wzmocniały i rozszerzały się szeregi naszego Związku, stawiającego sobie za główny cel wychowanie twórczego, idącego wciąż naprzód, szczerliwego młodego pokolenia polskich miast i wsi.

LISTA KÓŁ P.P.R.

które wpłaciły składki na wieńce i dla sierot po towarzyszach, powieszonych przez okupanta dnia 18 października 1942 r.

1. Zakłady Graficzne „Książka” ul. Smolna 12	1175.—
2. Spółdzielnia „Książka”	2350.—
3. Z.U.S. S.P.B. Elektrownia	715.—
4. Sekcja Mieszak, W.wa Śródmięście, Karowa 30	770.—
5. P.C.H. Dyrekcja	2580.—
6. „Głos Ludu”, Smolna 12	1400.—
7. Zastępcy	177.—
8. P. Z. M. P. Grażyń 22	1620.—
9. Elektrownia Mieljska, Wybrzeże Kołuszowskie	4750.—
10. P. G. H. Złota	1080.—
11. P.Z.M.P. Hotel Bristol	540.—
12. Ubezpieczalnia Społ., Solec	5250.—
13. Szkoła Plastyczna	825.—
14. Plekarnia Przyjaźń	1780.—
15. Elektrownia Mieljska, Wybrzeże Kołuszowskie	11481.—
16. Prezydium Rady Ministrów	1325.—
17. P.C.H. Nr 1, Dyrekcja	2180.—
18. P.C.H. Młynarski	305.—
19. P.C.H. Sokołowski	240.—
20. P.P.B. Nr 1 Saska	420.—
21. P.P.B. Nr 1 Puławska	730.—
22. Muzeum Narodowe i Archeologiczne	1935.—
23. Biuro Prasowe ERN	8000.—
24. Drukarnia Z.W.M.	690.—
25. P.P. Instalacyjne Nr 8	462.—
26. P.P.B. Most-Tuńel	590.—
27. Stacja Pomp Kanalowych	705.—
28. Pompy Ręczne	600.—
29. Warsztaty Samochodowe	2790.—
30. Port Czerniakowski	1250.—
31. Ministerstwo Odbudowy	345.—
32. P.P.B. Nr 1 Belwederska	340.—
33. Szpital Dziecinny	100.—
34. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	1050.—
35. XIII Kom. M. O.	1135.—
36. Państwowy Monopol Tytoniowy, Nowy Świat	2970.—
37. P. A. P.	1525.—
38. IV Oddział Drogowy	225.—
39. I Kom. M. O.	1305.—
Razem	63471.—
wydano na wieńce	13900.—
pozostało	49571.—

wej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z.G. stwierdza, że działalność Federacji, wyrażając najistotniejsze dążenia i ideały światowego ruchu demokratycznego młodzieży, pokrywa się również z naszymi interesami narodowymi i państwowymi. Z.G. wzywa całą młodzież demokratyczną Polski do wzmocnienia pracy dla Federacji i pogłębiania jednolitego młodego pokolenia. Uznając, że budowanie jednolitej młodzieży postępowej świata w ramach SFMD jest wielkim i trwałym osiągnięciem międzynarodowego ruchu młodzieży, Plenum Z.G. stwierdza, że z osiągnięciem tym nie daje się pogodzić tworzenie Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej. MZMS nie przyczynia się do wzmocnienia demokratycznego ruchu młodzieży świata, zwłaszcza, iż podlega on naciskowi sił wstecznych oraz polityki obrońców i opiekunów Niemiec, będącej w wyrazie sprzeczności z podstawowymi interesami Polski i młodzieży polskiej.

Z.G. stwierdza, że wszystkie organizacje postępowej młodzieży, a w tej liczbie i organizacje młodzieży socjalistycznej, winny jednoczyć się w ramach SFMD.

W pracy dla utrwalenia pokoju, w pracy nad demokratyczną odbudową naszego kraju i budowaniem wspólnego domu — Polski Ludowej, w ścisłym powiązaniu z walką i pracą ciałch mas pracujących i postępowych sił społecznych naszego kraju, demokratyczny ruch młodzieżowy będzie rósł i potęgował. Będą wzmocniały i rozszerzały się szeregi naszego Związku, stawiającego sobie za główny cel wychowanie twórczego, idącego wciąż naprzód, szczerliwego młodego pokolenia polskich miast i wsi.

1-go grudnia przemówi Warszawa II

Konferencja prasowa w Poiskim Radlo

W dniu wczorajszym w lokalu Polskiego Radia, przy ul. Koszykowej 8 odbyła się konferencja prasowa, na której dyrekcja radia poinformowała zebranych o nowych osiągnięciach na tym odłamku życia kulturalnego.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa otwarcia nowej (12 z kół w kraju) radiostacji „Warszawa II”. Budo- wa jej, na terenie Fortu Mokotowskiego, postanowiona była jeszcze w maju br. Od tej pory do dni ostatnich nieprzerwanie trwała praca. Część niezbędnych materiałów (około 30 proc.) rewid dykowano z Czech, dokąd jej wywieźli Niemcy w czasie okupacji, część wykonano w kraju. W kraju np. w Centralnym Warsztatach Polskiego Radia, ośkowiciele zostały wykonane podjęli.

RADIOSTACJA IM. STEFANA STARZYŃSKIEGO
Nowa radiostacja nosić będzie nazwę „Radiostacja im. Stefana Starzyńskiego”.
Uroczyste otwarcie nastąpi dnia 1 grudnia, o czym jeszcze naszych czytelników powiadomimy.
„Warszawa II” będzie miała swój własny program, uwzględniający zagadnie

OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złota, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

STEMPLE kaucukowe wykonawca „ELCHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincja informujemy listownie. I-1956

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonawca „ELCHA-FILM”, Jerozolimskie 27. Prowincja informujemy listownie. I-1943

SZEWARCI sprząda czyszczenie — wykonywać przyda Pałacowski, Warszawa, Poznańska 38. I-1229

KASĘ pancerną, szafę żelazną, kasę do muru, kasę podręczną, sprzedam. Warszawa, Poznańska 38-3. I-1228

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA „Samopomoc Chłopska” z odpowiedzialnością udziałami w BRANIEWIE
UL. ROLI-ZYMIERSKIEGO 46
Poszukuje pracowników wykwalifikowanych:
a) do buchalterii,
b) do działu zbożowego,
c) do działu handlowego,
d) maszynistki ze znajomością stenografii,
e) mechanika-montera samochodowego. ZARZĄD I-1306

KOMENDA GŁÓWNA MILICJI OBYWATELSKIEJ
przyjmie fachowców: 1 TAPICERA, 1 LAKIERNIK, 2 ELEKTRYKÓW,
Po informacje zgłaszać się: K.G.M.O., Karowa 14, pokój 27, w godz. 14—16. I-1964

P.B.P. „ORBIS” zawiadamia, że **BILETY DO WAGONÓW SYPIALNYCH „ORBISU” KLASY III-iej** począwszy od DNIA 25 LISTOPADA br. sprzedawane będą wyłącznie w nowym Oddziale P.B.P. „ORBIS”, przy ul. BRACKIEJ Nr 16 (róg Al. Jerozolimskich). I-1958

GŁOS SPORTOWY

Oto dzieje rekordu Uczniowie Paavo Nurmiiego prześcignęli swego wielkiego mistrza

Silwa Finna Paavo Nurmiiego była wyjątkowa: na 3 Olimpiadach (1920 — 1924 — 1928 r.) zdobywał on mistrzostwie tytuły, a w latach 1924 — 1930 na leżący do niego wszystkie światowe rekordy na dystansach od 1.500 m do 20.000 m.

Podobnego biegacza nie było na świecie. Gundar Haegg uważany jest również za fenomen, zakres jego „potencjału” obraca się jednak w granicach od 1.000 do 6.000 m.

Pierwszy swój światowy rekord ustanowił Nurmi w 1922 r., poprawiając istniejący 10 lat wynik Kolehmainena w biegu na 5.000 m, wynoszący 14:36,6.

Nurmi biegł sam — ze stoperem w rękę. Wyzaczył sobie czas 14:35 — osiągnął 14:35,3.

Od tej pory „młoczący Fin”, tak go bowiem przezwali, bił rekord za rekordem: 1.500 m — 3:53 (1923 r.) i 3:52,6 (1924 r.); „płkły” światowe rekordy na

2.000, 3.000, 5.000, 10.000, 15.000 m, a na 1, 2, 3, 5 i 10 mil, w maratonie, w biegu godzinnym, półgodzinnym itd.

Świat był zdumiony. Uważano, że rekordy te będą „nieśmiertelne”, i że nie już ich nie ruszy. Mijały lata. Powoli, po woli — jeden rekord za drugim „uciekały” Nurmiemu.

Uczniowie „prześcignęli mistrza”: Salminen, Maeki i Lehtinen. Najdłuższ

opierał się rekord godzinny (19.210 m), ustanowiony w 1928 r. przez Nurmiiego. Wreszcie w 1944 r. zaatakował go Hei no — i rekord padł.

Nurmiemu został wreszcie tylko jeden rekord — w maratonie. I oto w mieście biegającym, Hietanen, najlepszy obecnie maratończyk na świecie uzyskał czas o 12 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

Nowi przewodnicy piłki ręcznej i lekkiej atletyki

W Olsztynie, w Ośrodku Sportowym Wojewódzkiego Urzędu WF i PW zakończył się kurs przewodników w. i. i sportu, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Walki Młodych.

Kurs trwał od 27.10 — 17.11 br. i pro-

wadzony był w dwóch grupach: piłki ręcznej i lekkiej atletyki. Pierwszą grupę prowadził trener PZPR, Pachla Józef, drugą grupę — trener PZLA, Ostrowski Roman. Całością kierował instruktor Wydziału WF Zarządu Głównego ZWM — Rossa Stanisław.

Końcowy egzamin odbył się w obecności delegatów PZPR, PZLA, PUWF i PW oraz Zarządu Głównego ZWM. W grupie piłki ręcznej 9 uczestników uzyskało tytuł przewodnika oraz teoretyczny egzamin na sędziego — kandydata.

Dalszych 5 ukończyło kurs z postępem dobrym i będą oni mogli być wykorzystani w wewnętrznych ramach organizacji; w grupie lekkoatletycznej 8 uzyskało tytuł przewodnika, 12 uzyskało zaś świadectwo na sędziego — kandydata PZLA, dalszych 2 może być wykorzystanych w wewnętrznych ramach organizacji.

Kurs stał na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym i wyszkoleniowym. Z radością należy przywitać dopływ świeżych, tak potrzebnych kadr instruktorów — nawet doświadczonego.

Hokeiści czeszy „gromią” Szwedów

LTC (Praga) — „Hammarby” (Sztokholm) 9:0 i 12:1

Tegoroczny sezon hokejowy już na samym początku przyniósł nam sensację w postaci dwukrotnej wysokocyfrowej porażki reprezentacji Szwajcarii z Czechosłowacją (3:12 i 2:11).

Obecnie Czesi jeszcze raz udowodnili, że zamierzają odgrywać „pierwszą rolę” w hokeju europejskim i że są obecnie

bezwzględnie spośród innych państw, wyjątkowo USA i Kanadzie — najlepszymi w tej dziedzinie sportu.

LTC z Pragi sprowadził sobie dobry szwedzki zespół „Hammarby” ze Sztokholmu. Pierwszy mecz wygrali pranie 9:0, mając dużą przewagę.

W spotkaniu rewanżowym, rozegranym 22 bm., Czesi wygrali powtórnie, w stosunku 12:1 (3:0, 0:0, 9:1). Przewaga gospodarzy była widoczna, choć nieco mniejsza niż w pierwszym meczu.

Wynik tych dwóch meczów jest znamienny, gdyż szwedzki hokej nie jest przecież tak słaby, wprost przeciwnie — nawet doświadczonego.

„Czarne gwiazdy” piłkarstwa francuskiego

Francuska piłka nożna zajmuje dziś w Europie b. mocną pozycję. Francuzi grają dużo, zawodowych drużyn I Ligi jest 20, tyleż jest drużyn w II Lidze.

Oprócz tego jest mnóstwo zespołów amatorskich, grających jednak stabilnie od zawodowych. Ogółem jest w Francji 300.000 licencjonowanych graczy amatorów i 850 zawodowców.

W żadnym jednak państwie na świecie w drużynach zawodowych piłkarskich nie gra tylu cudzoziemców — co we Francji.

Prym wodzą Polacy. Oprócz nich kluby francuskie bardzo chętnie sprowadzają sobie „czarnych piłkarzy” z Afryki (z Maroka, Senegalu, Tunisu, Oranu itd.).

Okazało się, że są to gracze doświadczeni, utalentowani, z których, jak np. napastnik Ben Barek (Stade Français) jest „gwiazdą” pierwszej wielkości.

Oprócz niego mamy takich Afrykańczyków, jak Hamiri (Stade Français), Ben Ali (Le Havre), A-



Ben Barek

mar, Hadidji, Salem (Marseille) i inni.

Te „czarne perły” piłkarstwa francuskiego są bardzo kasowe, ale są również dość kosztowne. Pozwoliłoby sobie na nie mogą tylko kluby bogate.

Sensacyjna impreza Bieg kolarski Warszawa — Moskwa

Polski Zw. Kolarski projektuje w 1947 r. doprowadzić do skutku gigantyczny kolarski wyścig sztafetowy Warszawa — Moskwa.

Jeżeli projekt tego biegu zostanie zatwierdzony, będzie to naprawdę piękna i sensacyjna impreza.

W r. 1948 jako rewanż odbyłby się wyścig Moskwa — Warszawa.

Sukces za sukcesem Olle Tandberga

Zawodowy mistrz pięciarski Szwecji w wadze ciężkiej, Olle Tandberg (amatorski mistrz Olimpiady w 1936 r.) odnosi ostatnio same sukcesy.

Po zwycięstwie nad Olkiem, Millsem, Marlinem, „Tarzan szwedzki” — tak bowiem przezywał Tandberg — spotkał się z dobrym zawodowcem, swoim współrodakiem Johnem Nilssonem.

Spotkanie powyższe wygrał Tandberg przez techniczny k. o. w ósmym rundzie. Spotkanie obliczone było na 10 rund.

Obecnie Tandberg jest jedynym godnym przeciwnikiem Anglika Woodcocka, z którym walczyć będzie o tytuł mistrza Europy.

To i owo w sporcie

W Buenos - Aires zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Ameryki Południowej, które przyniosły szereg dobrych wyników.

Na szczególną uwagę zasługuje wynik 21-letniego Chilijczyka Rekordona, który w biegu na 110 m przez płotki miał czas 14,4 sek.

Drugi Chilijczyk Larbarta przebiegł 100 m w czasie 10,5 sek., a 200 m w czasie 21,9 sek.

Inne wyniki mistrzostw były następujące: 400 m: Eleri (Chili) — 49,1 sek.; 800 m: Da Silva (Brazylia) — 1:58,8; 1.500 m: Da Silva — 4:00,4; 3.000 m: Kastro (Chili) — 8:44,8; 5.000 m: Inostroza (Chili) — 15:06,2; 10.000 m: Kabrera (Argentyna) — 32:25; skok w dal: De Oliwiera (Brazylia) — 7,03 m; skok wzwyż: Altamirano (Chili) — 1,90 m; Trójskok: Altamirano — 15 m; skok o tyczce: Almeida (Brazylia) — 3,90 m; 400 m przez płotki: Aekune (Urugway) — 54 sek.; pchnięcie kulą: Dorentos (Argentyna) — 14,53 m; rzut dyskiem: Iulwe (Peru) — 43,12 m; rzut młotem: Nahan (Brazylia) — 48,69 m.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęło Chili przed Brazylią i Argentyną.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—18
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz. 8—16
Telefony: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie 1.1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia urzędowe i reklamy poza tekstem 1 mm x 1 szp. 25.— zł, w tekście 1 mm x 1 szp. 40.— zł, opisowe 1 mm x 1 szp. 100.— zł.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

BYŁYMI WIEŹNIAMI

50% POLITYCZNYM

P.B.P. „ORBIS” zawiadamia, że **BILETY DO WAGONÓW SYPIALNYCH „ORBISU” KLASY III-iej** począwszy od DNIA 25 LISTOPADA br. sprzedawane będą wyłącznie w nowym Oddziale P.B.P. „ORBIS”, przy ul. BRACKIEJ Nr 16 (róg Al. Jerozolimskich). I-1958



KURT SCHUHMACHER

Skrót dziejów niemieckiej socjaldemokracji w obrazie życia jednego człowieka



1914

P. Kurt Schumacher ruszył jako żołnierz Kajzera na front,



1917

Wrócił bez jednej ręki. Przydał się jednak i na tyłach. Robotnicy niemieccy strajkowali przeciwko wojnie i trzeba było „socjalistycznych” zakleć p. Schuhmachera, by kajzerowskim żandarmom łatwiej było zapędzić ich na front.



1918

„Cesarz odszedł, ale p. Schumacher został”. „Socjalizacja maszeruje” — takie plakaty rozklejał szajdemanowski rząd na ulicach miast niemieckich: „Stój! Kto pójdzie dalej, będzie rozstrzelany” — groził robotnikom w czasie demonstracji minister Spraw Wojskowych tego rządu, Noske. „Die Sozialisierung marschert”. „Hall! Wer wettergeht, wird erschossen”.



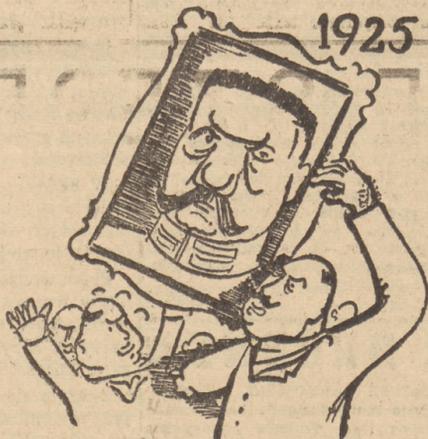
1919-20

Plakaty nie wystarczyły. P. Schumacher wraz ze swymi kolegami partyjnymi, Lüdemannem i Hörsingiem, organizuje bojówki z reakcyjnych oficerów i studentów. Bojówki te odegrały decydującą rolę w terroryzowaniu Polaków na Śląsku, na Mazurach i w Warmii. Później wyrosły z tych bojówek hitlerowskie SA.



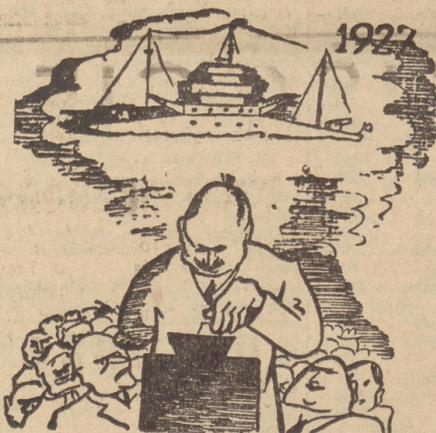
1920-24

„Płonąca granica na wschodzie” nie daje spokoju p. Schuhmacherowi. P. Schuhmacher wraz ze swą partią prowadzi kampanię antypolską...



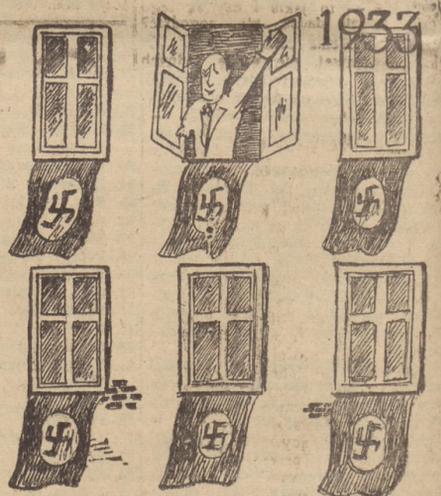
1925

P. Schumacher wraz z całą swą partią wybrał na Prezydenta Rzeszy — feldmarszałka Hindenburga. Tego samego, który potem powołał Adolfa Hitlera na Kanclerza Rzeszy.



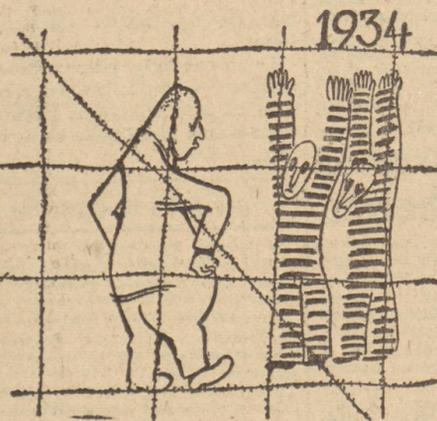
1927

Od słów do czynów. Niemcy odradzają się. P. Schumacher wraz z całą swą partią głosi w Reichstagu za budowę wielkiego pancernika — „Panzer-Kreuzer A”, zapoczątkowując odbudowę floty niemieckiej.



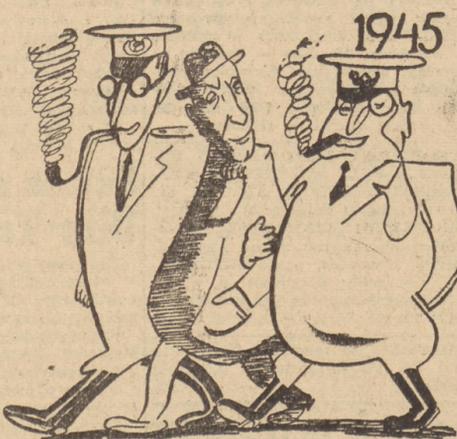
1937

„Korytarz” polski musi wrócić do Rzeszy!



1934

Flagi nie pomogły. P. Schumacher jest w KZ. Ale i tu pozostał wierny sobie. Jako „kapo” nie lubi zwłaszcza komunistów, Polaków i Rosjan.



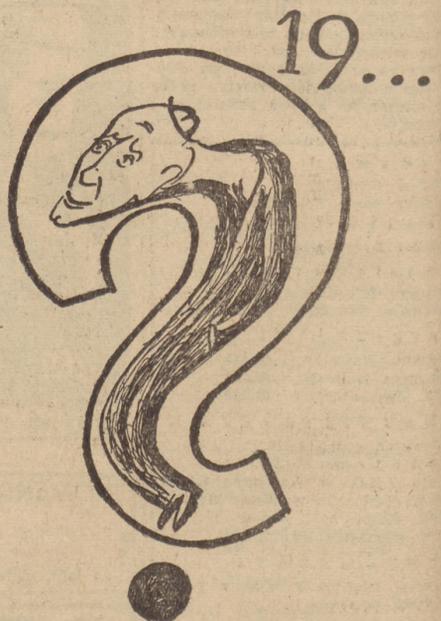
1945

Hitler upadł, ale p. Schumacher został. Nie ma Noskego, ale są hitlerowcy. P. Schumacher prowadzi kampanię antypolską. Pokazuje się stale w towarzystwie dwóch angielskich oficerów.



1946

P. Schumacher szuka sojuszników. Został zaproszony do Londynu. Ma z p. Bevinem pertraktować na temat odbudowy Międzynarodówki Socjalistycznej.



19...

Rys. H. Tomaszewski